Nr. 185. Niedziela, 21 Sierpnia 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni wiątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **8 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska.** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.692.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	130·— Mk.
we Lwowie z dostawą	150·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	160·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	200·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik, Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Rozporządzenie

Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 1921 roku w przedmiocie uposażenia osób wojskowych.

Na zasadzie art. 62 ustawy tymczasowej z dnia 29 października 1920 r. o uposażeniu osób wojskowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 106 poz. 699), zarządza się co następuje:

§ 1. Aż do czasu uchwalenia przez Sejm nowej ustawy o uposażeniu osób wojskowych uposażenie tych osób ma być uregulowane według zasad następujących:

I. Oficerowie, duchowni i urzędnicy wojskowi, oraz szeregowi pełniący tak obowiązkową, jak i ochotniczą służbę wojskową, otrzymują uposażenie według norm, ustalonych artykułami 1 do 24 i 28 do 61 ustawy tymczasowej z dnia 29 października 1920 r. o uposażeniu osób wojskowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 106 poz. 699).

II. Niezależnie od uposażenia, objętego powyższemi artykułami, osoby te otrzymują:

1. Szeregowi, przyjęci na próbną służbę do żandarmerji wojskowej, oraz rezerwowi szeregowi żandarmerji wojskowej, podczas rzeczywistej służby w żandarmerji wojskowej lub polowej, równy dla wszystkich stopni, dzienny dodatek służbowy w wysokości 10 marek, płatny dekadami zgóry wraz z żołdem.

2. Personal latający wojsk lotniczych i aeronautycznych, a mianowicie:

a) wojskowi, którzy uzyskali tytuł: pilota, obserwatora lub strzelca lotniczego wojsk lotniczych, pilota lub mechanika balonów sterowych wojsk aeronautycznych, po odbyciu określonej ilości ćwiczeń na samolotach lub balonach sterowych, których czas trwania i zakres reguluje specjalna instrukcja, miesięczny dodatek lotniczy w wysokości 500 marek, płatny miesięcznie z dołu;

b) obserwatorzy balonów na uwięzi wojsk aeronautycznych, uczniowie szkół pilotów, obserwatorów i strzelców lotniczych, odbywający kurs lotniczy, wymagający wzlotu na samolotach, lub w balonach sterowych, po odbyciu określanej ilości ćwiczeń na samolotach lub balonach sterowych, których czas trwania i zakres reguluje specjalna instrukcja, miesięczny dodatek lotniczy w wysokości 250 marek, płatny miesięcznie z dołu;

c) piloci warsztatowi, niezależnie od dodatku określonego w ustępach a) i b), premję w wysokości 50 mk. za każdy, zgodnie z przepisami wypróbowany w locie nowy, lub wychodzący z remontu samolot;

d) instruktorzy szkół pilotów, niezależnie od dodatku określonego w ustępach a) i b), premję w wysokości 1[illegible]0 mk. po wypuszczeniu każdego ucznia, który odbył pierwszych dziesięć samodzielnych wzlotów bez ciężkiego uszkodzenia samolotu.

III. Dodatek drożyźniany do należytości, ustalonych w ustępie II, oblicza się w sposób, określony w art. 57 na początku powołanej ustawy.

§ 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1921 r., o ile do tego czasu w myśl art. 62 ustawy z dnia 29 października 1920 r. uchwaloną nie zostanie przez Sejm Ustawodawczy ustawa o uposażeniu osób wojskowych.

Prezydent Ministrów:
(—) Witos.

Minister Spraw Wojskowych:
(—) Sosnkowski.

Minister Skarbu:
(—) Steczkowski.

(Dz. Ustaw Rz. P. z 1921 r., Nr. 67 poz, 433),

Rozporządzenie

Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 28 lipca 1921 r., w sprawie przejęcia przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu od Ministerstwa Spraw Wojskowych likwidacji materjału z demobilu wojskowego i zdobyczy wojennej.

Na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1921 r. oraz zgodnie z rozkazem Ministra Spraw Wojskowych z dnia 29 lipca 1921 r. L. dz. 498[illegible]/U. D. M., zarządzam, co następuje:

§ 1.

Dla przeprowadzenia likwidacji demobilu wojskowego i zdobyczy wojennej, przejmowanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu od Ministerstwa Spraw Wojskowych na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1921 r., powołuje się do życia specjalną organizację, opartą na zasadach handlowych, pod nazwą: „Oddział Likwidacji demobilu wojskowego". Organizacja ta korzystać będzie z pieczęci i blankietów z napisem: „Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu".

§ 2.

Oddział Likwidacji demobilu wojskowego stanowić będzie oddzielną jednostkę, bezpośrednio podległą Ministrowi Przemysłu i Handlu.

§ 3.

Zadaniem Oddziału Likwidacji demobilu wojskowego będzie:

a) zlikwidowanie całego materjału, pochodzącego z demobilu wojskowego i zdobyczy wojennej i wyszczególnionego bliżej w uchwale Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1921 r., za wyjątkiem kolejek żelaznych, jako przekazanych już Ministerstwu Kolei Żelaznych;

b) wykonanie, względnie zlikwidowanie wszelkich kontraktów i umów, zawartych przez wojsko polskie i znajdujących się w posiadaniu sekcji demobilizacji materjałowej Ministerstwa Spraw Wojskowych, o ile przedmiotem tych umów są materjały ze stoków demobilizacyjnych i zdobyczy wojennej;

c) przeprowadzanie obrachunków z instytucjami państwowemi i osobami prywatnemi z tytułu wydanych dotychczas przedmiotów ze stoków demobilizacyjnych i zdobyczy wojennej;

d) zlikwidowanie wszelkich innych czynności, wchodzących obecnie w zakres działalności sekcji demobilizacji materjałowej Ministerstwa Spraw Wojskowych.

§ 4.

Kierownik Oddziału przejmie w imieniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu pod swój zarząd i kierownictwo od Ministerstwa Spraw Wojskowych sekcję demobilizacji materjałowej Oddziału IV. Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych wraz ze wszystkiemi podległemi sekcji tej agendami (referatami demobilizacji materjałów przy dowództwach okręgu generalnego, referatami zdobyczy wojennej przy dowództwach armji, komisjami dla dochodzenia praw własności) z całym zatrudnionym personalem, zarówno cywilnym, jak i wojskowym. Jednocześnie kierownik oddziału przejmie czasowo, aż do ukończenia likwidacji, w imieniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu pod swój zarząd wszelkie pomieszczenia, place i lokale wraz z całym martwym i żywym inwentarzem, znajdującym się w użytkowaniu sekcji demobilizacji materjałowej Ministerstwa Spraw Wojskowych i jej agend prowincjonalnych.

§ 5.

Kierownik oddziału przejmie, w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, od Komisji Likwidacyjnej b. Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich dla dalszego załatwienia i zlikwidowania wszelkie akty, materjały i objekty, dotyczące zdobyczy wojennej.

§ 6.

Przejęcie materjału demobilizacyjnego, znajdującego się w zawiadywaniu sekcji demobilizacji materjałowej Ministerstwa Spraw Wojskowych i jej agend prowincjonalnych, ma być dokonane przez Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego, przez faktyczne przejęcie istniejących obecnie inwentarzy, książek magazynowych, zapisków i innych dokumentów, jakiemi rozporządza sekcja demobilizacji materjałowej Ministerstwa Spraw Wojskowych.

§ 7.

Personel wojskowy i cywilny, przekazywany przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, ma być przejęty przez Oddział Likwidacji demobilu wojskowego za imiennemi listami, z wyszczególnieniem szarż, stanu rodzinnego, stanowiska, klasy, miejsca służby, oraz wysokości dotychczasowych poborów.

§ 8.

Personel wojskowy i cywilny pozostaju pod rozkazami Oddziału Likwidacji demobile

---

Tadeusz M. Lewicki. 3)

Ze wspomnień i doświadczeń starego pedagoga.

(Ciąg dalszy)

Staś zajęty jest przez cały dzień nauką. Tatuś czasem pragnie mu pomódz, czasem przepyta go lekcji. Ale Staś tego nie lubi, bo tatuś zaraz się niecierpliwi, a wtedy Staś ma wrażenie, jakby mu kto wszystkie myśli wypompował z głowy.

Szczęściem tatuś prędko zauważył, że Staś i bez jego pomocy doskonale daje sobie rady z nauką; więc tylko od czasu do czasu, gdy wróciwszy do domu, zastanie synka przy stoliku nad książką, pogładzi go po głowie i powie: „Ucz się, dziecko, pilnie! To twój jedyny teraz obowiązek. W tem cała twoja przyszłość".

Istotnie! Staś w domu, u rodziców, nie ma, oprócz nauki, innych obowiązków. Raz mama posłała go do cioci, aby odniósł pożyczoną książkę. Słyszał potem, jak tatuś w drugim pokoju zwracał uwagę mamie, aby Stasia nie odrywała od nauki przez posyłki. Tatuś mówił to dyskretnie, tak aby Staś nie słyszał. Ale Staś ma słuch szczególnie wyczulony na to, co tatuś z mamą mówią dyskretnie, tak aby on nie słyszał.

Staś nawet wobec siebie, oprócz obowiązku nauki, nie ma innych powinności. Kasia oczyści mu codzień, zanim wstanie z łóżka, ubranie i trzewiki. Zdarzy się czasem, że Kasia zapomni, a mama nie dopilnuje. Wtedy Staś wdziewa ubranie nieczyszczone. Gdy wracając do domu w obłoconych trzewikach, powala posadzkę w pokoju, mama woła Kasię, aby wytarła plamy po paniczu.

Zato Staś uczy się dobrze. Jest zdolny i ma ambicję, aby wyróżniał się w klasie. Przynosi też co roku dobre świadectwa, dostaje w nagrodę za pilność i wytrwałość to zegarek, to rower, świadectwo oglądają po kolei ciocie, obie babcie, ksiądz kanonik, gdy w niedzielę przyjdzie do bridża, a dziadzio, w rozczuleniu, wtykając wnukowi w rękę niebieskawy papierek, dodaje: „Ucz się, dziecko, tylko tak dalej, a będą mieli z ciebie pociechę i Pan Bóg i ludzie".

I Staś uczy się dalej pilnie, wprawdzie nie tyle dla Pana Boga i dla ludzi, bo tego jakoś wyrozumieć nie potrafi, co Panu Bogu i ludziom przyjdzie z tego, czy on będzie umiał teorję o przystawaniu trójkątów lub wzniosłe zasady *consecutionis temporum* „na dostatecznie", czy „na bardzo dobrze", ale dlatego, że już przywykł każdą lekcję odrobić dokładnie, i że czułby się nieznośnie poniżonym i upokorzonym, gdyby w świadectwie otrzymał notę gorszą. Przytem mile go kołyszą pochwały krewnych, znajomych, zadowolenie rodziców, i to znów nie dlatego, iżby pracując nad nauką, myślał przytem o szczęściu, które przez swą pracę i jej dobry rezultat daje rodzicom: jego tak rozkosznie łechce to, że ogniskiem tego uznania, tych pochwał, tej radości jest on, Staś.

Niekiedy, gdy czas ma wolny od nauki, Staś z rodzicami chodzi do teatru, częściej do kina. Bywa, że tatuś ma wątpliwość, czy można Stasia wziąć na przedstawienie, które tak jakoś nie całkiem jest dla dzieci. Ale mama utrzymuje, że Staś tego, co gorszące, i tak nie rozumie, a zresztą samego w domu zostawić go nie można.

Jednak wbrew przewidywaniom mamy te przedstawienia stają się powoli bardzo wymowną szkołą życia dla Stasia, zwłaszcza że z niemi łączą się także inne wrażenia, otwierające równie szeroki pogląd na świat, ludzi i ich sprawy.

Staś lubi czytać i czyta dużo. Tylko nie bawią go już te jego dawne, tak kochane książeczki: „O krasnoludkach i sierotce Marysi", „O Koszturku, Azie i Burku", „O grzybowych ludkach"..... Natomiast zna już doskonale Ducha puszczy, Wędrowca lasu, go Poszukiwacze złota w Kalifornii, a niedawno jakoś dostał od starszego kolegi Maya Winnetun. Wkrótce pochłonął wszystkie dzieła tego znakomitego pisarza i wychowawcy młodzieży.

I powoli z tych wrażeń, ściekających mu do duszy z ekranu kina i z kartek tej lektury, Staś tworzy sobie obraz życia, po którym przewalają się, jaskrawo wybarwione krwią i orgją namiętności ludzkiej, okropne przygody, awanturnicze wyprawy, zbrodnicze przedsięwzięcia, a w ośrodku tych wszystkich zdarzeń on — Staś — w glorji miłosnej ofiary, męstwa, sprytu detektywa, powszechnego uwielbienia i podziwu.

Ale i ten rój marzeń rychło opada na dno duszy, tworząc spokojny osad wspomnień i doświadczeń, po których pozostaje trochę swądu moralnego i uśmiech cynizmu.

Staś rośnie i rozwija się umysłowo bardzo prędko. Ukończył lat 16 i jest już w siódmej klasie. Mówi płynnie, z tem rodzącem się zacięciem oratorskiem, którego źródłem jest poczucie wyższości intelektualnej, ufność do własnej pamięci i do własnej inwencji twórczej, którą ma się na zawołanie. W kółku polonistycznem jest bardzo niebezpiecznym krytykiem prac kolegów. W jego wypracowaniach polskich i niemieckich są wyraźne zawiązki indywidualnej swoistości stylu i pomysłów, nieraz wyszukanych i rozmyślnie paradoksalnych. Po niemiecku czyta i mówi już prawie zupełnie biegle, po francusku nauczył się sam i czyta rzeczy, pisane w tym języku, rzadko posługując się słownikiem.

A czyta dużo i z zapałem. Tylko już nie tego idjotę Maya. Rzucił go dawno w kąt i dziwi się, że mógł kiedykolwiek znajdować upodobanie w ramotach tego rodzaju. Natomiast począł rozczytywać się w nowszej literaturze beletrystycznej polskiej i obcej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

wojskowego, a władzę dyscyplinarną nad personelem wojskowym sprawować będzie osoba, przez Ministra Spraw Wojskowych do tego wyznaczona.

§ 9.

Personel wojskowy i cywilny, przejęty przez Oddział Likwidacji demobilu wojskowego, może być zwalniany, względnie w stosunku do wojskowych pozostawiany do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych według uznania Kierownika Oddziału Likwidacji demobilu wojskowego, który opinjuje również, czy ewentualnie proponowane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych odwołania poszczególnych osób personelu wojskowego mogą być uwzględnione.

§ 10.

Kierownik Oddziału Likwidacji demobilu wojskowego upoważniony jest do angażowania dodatkowego personelu w granicach norm wynagrodzenia, zatwierdzonych przez Ministerstwo Skarbu.

§ 11.

Pobory i inne świadczenia personelu cywilnego, zarówno urzędniczego, jak i robotniczego, wypłacane będą przez Oddział Likwidacji demobilu wojskowego od dnia 1 czerwca r. b., z tem jednak, iż wydatki na ten cel za miesiąc czerwiec wypłacone będą przez komisję gospodarczą Oddziału V. Sztabu i zostaną jej zwrócone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu natychmiast po przedstawieniu odnośnych dokumentów.

§ 12.

Pobory i inne świadczenia personelu wojskowego ponosi Oddział Likwidacji demobilu wojskowego od dnia 1 czerwca r. b. Pobory te i świadczenia wypłacane, względnie wydawane będą przez komisje gospodarcze Ministerstwa Spraw Wojskowych i mają być Ministerstwu Spraw Wojskowych zwracane każdorazowo po przedstawieniu odnośnych dokumentow. Pierwszy atoli zwrot nastąpi nie wcześniej, jak w dniu 1 września r. b.

§ 13.

Materjał demobilu, przejęty przez Oddział Likwidacji demobilu wojskowego, ma być stopniowo inwentowany przy likwidacji, a ustalone części spisu inwentarza w odpisach miesięcznie składane Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

§ 14.

Likwidacja przeprowadzona ma być na zasadach handlowych, z wolnej ręki, na zasadzie szacunku, na zasadzie rozpatrzenia ofert, składanych z własnej inicjatywy przedsiębiorcy, na zasadzie ofert, składanych przez zawezwane do tego firmy lub w drodze publicznych przetargów. W działalności swej Oddział winien przestrzegać, aby likwidacja dokonana została w sposób najkorzystniejszy dla Skarbu Państw i w terminie najkrótszym, oraz, aby ostateczne decyzje co do sposobu sprzedaży w żadnym wypadku nie były powzięte bez opinji rad dla likwidacji demobilu. Szacunek materjału, przeznaczono do sprzedaży z wolnej ręki, dokonują odpowiednio zaprzysiężeni rzeczoznawcy Oddziału wykluczeni od współudziału przy sprzedaży.

§ 15.

Rady dla likwidacji demobilu, w skład których wchodzą przedstawiciele właściwych władz państwowych i organizacji społecznych, są organem doradczym Kierownika Oddziału Likwidacji demobilu wojskowego i opinjują we wszystkich sprawach, dotyczących likwidacji. Skład rad dla likwidacji określi osobna instrukcja.

§ 16.

Z materjałów demobilizacyjnych, przejętych przez Oddział Likwidacji demobilu wojskowego od Ministerstwa Spraw Wojskowych, przedmioty, potrzebne wojskowości, mają być wydane bezpłatnie na zasadzie piśmiennych zapotrzebowań właściwych władz wojskowych, kierowanych do Oddziału Likwidacji demobilu wojskowego lub jego ekspozytur prowincjonalnych. Oddział Likwidacji demobilu wojskowego obowiązany jest prowadzić ścisłą i dokładną ewidencję wszystkich wydanych wojskowości przedmiotów wraz z ich oceną, jakoteż możliwie ustalić ilość, jakość i wartość pieniężną tych przedmiotów, które z demobilu wydane zostały Ministerstwu Spraw Wojskowych do momentu przejęcia Sekcji demobilizacji materjałowej Ministra Spraw Wojskowych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

§ 17.

Wzajemne porozumienie się Ministerstw Spraw Wojskowych i Przemysłu i Handlu we wszystkich sprawach, jakie wynikną z tytułu dokonywanej likwidacji, załatwiane będzie za pośrednictwem oficera łącznikowego.

§ 18.

Materjały, których prawo własności jest sporne i dochodzenie rozpoczęte, nie mogą być sprzedawane do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia każdej sprawy.

§ 19.

W wypadkach stwierdzenia prawa własności na zasadzie dochodzeń, wszczętych już po sprzedaży objektu, Oddział Likwidacji demobilu wojskowego ma prawo wypłacić właścicielowi objektu odszkodowanie w granicach sumy otrzymanej ze sprzedaży po potrąceniu poniesionych przez Oddział kosztów.

§ 20.

Przy sprzedaży materjałów, przeznaczonych do zlikwidowania po pokryciu zapotrzebowania Wojska Polskiego, korzystać mają z prawa pierwokupu instytucje i urzędy państwowe na zwykłych warunkach sprzedaży. W myśl powyższego instytucje te i urzędy winny płacić za zabrane przedmioty gotówką z posiadanych przez siebie sum budżetowych i droga przeliczania odnośnych należności przez Skarb Państwa nie może być stosowana. Oddział Likwidacji demobilu wojskowego winien pozatem, przy dokonywaniu likwidacji, mieć na specjalnej uwadze potrzeby instytucji i osób wojskowych oraz zdemobilizowanych inwalidów, o ile ubiegają się oni o nabycie pewnych przedmiotów dla własnego użytku na zwykłych warunkach sprzedaży.

§ 21.

Oddział Likwidacji demobilu wojskowego winien, w miarę możności, ustalić, jakie przedmioty z demobilu wojskowego i zdobyczy wojennej zostały wydane urzędom i instytucjom państwowym oraz osobom prywatnym do czasu przyjęcia Sekcji Demobilizacji Materjałów Ministerstwa Spraw Wojskowych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i przeprowadzić wynikłe z tego tytułu obrachunki.

§ 22.

Oddział Likwidacji demobilu wojskowego otworzy w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej oraz w Pocztowej Kasie Oszczędności rachunki bieżące pod nazwą „Oddział Likwidacji demobilu wojskowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu". Dysponowanie temi rachunkami odbywać się będzie za dwoma podpisami, z których jeden kierownika Oddziału Likwidacji demobilu wojskowego lub jego zastępcy a drugi naczelnego księgowego lub jego zastępcy.

§ 23.

Wszelkie wpływy, otrzymane z likwidacji z jakiegokolwiek tytułu, wpłacone być mają na wskazane rachunki bieżące. Z tych rachunków wypłacane będą wszelkie wydatki ponoszone przez Oddział Likwidacji demobilu wojskowego na cele związane z likwidacją. Sumy przechowywane w kasach podręcznych Oddziału Likwidacji demobilu wojskowego, nie mogą przekraczać 350.000 Mk na każdą kasę. Wszelkie asygnaty kasowe podpisywane być mają przez kierownika Oddziału Likwidacji demobilu wojskowego lub jego zastępcę, oraz przez naczelnego księgowego lub jego zastępcę.

§ 24.

Oddział Likwidacji demobilu wojskowego obowiązany jest przygotowywać co miesiąc dokładne sprawozdania z likwidowanego materjału oraz kasowe ze wskazaniem salda na rachunkach bieżących. Cała nadwyżka gotówki, jaka okaże się na rachunku bieżącym w terminach sporządzania miesięcznych sprawozdań ponad 10.000.000 Mk ma być przekazywana do Skarbu Państwa na rachunek demobilizacji materjałowej Ministerstwa Spraw Wojskowych.

§ 25.

Oddział Likwidacji demobilu wojskowego uprawniony zostaje we własnej kompetencji do wydawania nowych, względnie zmieniana lub uchylania istniejących obecnie przepisów i rozporządzeń, dotyczących likwidacji, o ile one mieszczą się w granicach niniejszego rozporządzenia; w pozostałych wypadkach zarządzenia takie i przepisy wymagać będą zatwierdzenia Ministra Przemysłu i Handlu.

Minister Przemysłu i Handlu:
(—) *S. Przanowski.*

Rozporządzenie

Ministra Skarbu w przedmiocie nowego unormowania należytości monopolowych pobieranych w b. zaborze austrjackim od wyrobów tytoniowych wprowadzonych z zagranicy.

Art. 1.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 14 października 1920 L. 851/Pr./20 i z dnia 11 lutego 1921 L. 318/Pr./21 Dz. Urz. Nr. 8 poz. 90 w przedmiocie należytości monopolowych (licencyjnych) pobieranych w b. zaborze austrjackim od wyrobów tytoniowych, wprowadzonych z zagranicy, uchyla się.

Art. 2.

Począwszy od 1 września 1921 ustanawia się powyższe należytości monopolowe (licencyjne) jak następuje:

1. od papierosów wszystkich gatunków i tytoniu gatunku średniego 48 prc. detalicznej ceny sprzedaży tychże wyrobów;
2. od tytoniów gatunku przedniego i najprzedniejszego 48 prc. detalicznej ceny sprzedaży;
3. od cygar i cygaretek 1000 Mk od 1 kilograma.

Art. 3.

Ceny sprzedaży papierosów i tytoniów wprowadzonych (pozamonopolowych) oznaczać będzie perjodycznie Generalna Dyrekcja Monopolu Tytoniowego w okresie bieżącym aż do odwołania obowiązują następujące ceny:

I. papierosy:

1. gatunku średniego A Mk. 2·50 za sztukę.
2. gatunku przedniego D Mk 3 za sztukę.
3. gatunku przedniego A Mk. 4 za sztukę.
4. gatunku najprzedniejszego B Mk. 5 za sztukę.
5. gatunku najprzedniejszego A Mk. 6 za sztukę.

II. tytonie:

1. gatunku średniego Mk. 2000 za 1 kilogram.
2. gatunku przedniego Mk. 3200 za 1 kilogram.
3. gatunku najprzedniejszego Mk. 4200 za 1 kilogram.
4. luksusowy importowany Mk. 6000 za 1 kilogram.

Art. 4.

Klasyfikację poszczególnych gatunków papierosów i tytoniów krajowych przeprowadza się w zasadzie według deklaracji interesowanych osób, podanej przy zgłoszeniu Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego, lub upoważniona przez nią władza skarbowa sprawdzi w każdym wypadku czy podanie w deklaracji osób interesowanych gatunek i ilość odpowiadają rzeczywistej jakości i ilości i ewentualnie nakaże inną klasyfikację papierosów, lub tytoniu.

Minister Skarbu:
w z. (—) *Weinfeld.*

Helena Hempel. 13)

Z dni przeżytych w oblężonej twierdzy

(Przemyśl 1914–1915).

LUZNE NOTATKI.

(Ciąg dalszy)

Porcje jedzenia dla rannych w szpitalach, ulegają ciągłym zmniejszeniom. Jeden z sanitarjuszy, który ma za zadanie sporządzać codzień listę przeznaczonych dla naszego szpitala materjałow, wpisuje na nią i takie, których do kuchni wcale nie przynoszą, a które są obecnie ogromnie drogie. Siostra zakonna, gotująca dla rannych, zdziwiona jest rosnącą ciągle różnicą między ilością i jakością otrzymanych wiktuałów a tą, która figuruje na wykazie. Chcąc zagadkę rozwiązać, idzie do kapitana Mat. mającego w tym zakresie porządku pilnować — i zadaje mu odpowiednie pytanie. Pan kapitan skwapliwie odpowiada: — „Zostawić to, zostawić! Wszystko w porządku! Tak ma być!" — Zagadka więc zostaje zagadką.

Rzecz to pewna, że w czasach wojennych, w sprawach różnych, a więc i żywnościowych, rodzą się silne pokusy ciągnienia korzyści. Czy ciągnie je tu ktoś z dołu czy u góry stojący, to już obcym niewiadome i musi zostać obojętne. Oburza jednak ta myśl, że na uszczerbkach owych cierpią dotkliwie ranni, zwłaszcza ci, co przychodząc do zdrowia, potrzebują posilnego pokarmu.

Wzdychają oni na widok miniaturowej dozy jadła, zaledwie pokrywającej dno blaszanej szalki i mówią: — „Skądże nabierzemy sił potrzebnych, jeśli tak mizernie jesteśmy żywieni!" — Niektórzy szepczą zbladłemi usty: — „Chleba! chleba!" — Ten widok jest nad miarę bolesny...

Niewiele też znaczy, jeżeli któraś z pielęgniarek, ujmie coś z własnej porcji i tajemnie przyniesie takiemu, który najbardziej potrzebuje wzmocnienia; to kropla w oceanie. Zresztą, one same już dostają ograniczone dozy pożywienia. Drożyzna staje się bajeczna, w spiżarni więc zakonnej oszczędność zaprowadzać trzeba, tembardziej, że nieraz czerpie się z niej i tak dla poprawienia wiktu rannych. Ja zwykle odstępuję także śniadanie swe, składające się z mleka i chleba — a czasem i część obiadu, jakiemu więcej osłabionemu. Obecnie znoszę je biednemu nieborakowi skazanemu na odjęcie nogi, do czego musi nabrać sił, by operację przetrzymać. Wobec tego, doświadczam czasem nieco głodu; w każdym razie, jest on tylko — dobrowolny.

D. 6 stycznia.

Głoszą, iż dla odwzajemnienia się sztabowi rosyjskiemu za jego świąteczne powinszowanie, postanowiono w tutejszej komendzie, wysłać tam, w przeddzień świąt starego stylu, równie uprzejme życzenia, wraz z ogromnym plackiem, ubranym migdałami i bakaliami — na znak wojskowego koleżeństwa.

D. 7 stycznia.

Odcięcie od świata, daje się silnie uczuć mieszkańcom Przemyśla; jest się jakoby w zamkniętem pudełku, podczas gdy się pragnie mieć codzienne wiadomości o tem, co w kraju i poza granicami się odbywa. Miejscowa gazeta „Ziemia przemyska" obcięta ścisłą wojenną kontrolą, nic nie zawiera ważnego ni zajmującego; natomiast podaje cały szereg tytułów, bardzo interesujących treścią, jak można się domyśleć, ale skreślonych przez cenzurę. Z drugiej strony, wiadomości prywatne, jako oparte najczęściej na domniemaniach, bywają potwornie zmyślone.

Tymczasem biedni chorzy, rozmyślając nad stanem rzeczy, wytrwale i ciągle dopytują się: — „Kiedyż to wszystko się skończy?" — albo: — „Jak się to skończy?" — Daremnie zapewniam ich codzień, że nawet najgenialniejszy dyplomata nie jest dziś jeszcze w stanie przewidzieć, jakie będą wyniki tej niezwykle skomplikowanej wojny. Odpowiadając im, dodaję stale: — „Czekajmy dalej cierpliwie; każdego dnia, jesteśmy bliżej końca! Co zaś do losu Przemyśla, to i on się niezadługo rozstrzygnie". — Ciężka to zaiste próba cierpliwości...

D. 8 stycznia.

Trafnie ktoś zauważył, że nigdy ludzie takiej chęci do jedzenia nie objawiają, jak wówczas, gdy nadeszła drożyzna i staje przed oczyma widmo głodu. Doświadczają tego podobno niektórzy z tych, co się w obecnem położeniu znaleźli; rzucają się na jadło na podobieństwo wilka dopadającego zdobyczy.

Ceny żywnościowe doszły do niezwykłej do tego czasu wysokości: 1 litr mleka kosztuje kor. 2·80 — jajko, kor. 1·60 — kura, 30 kor. — indyk lub gęś, 80 kor. — krowa, do 1500 kor. — i wszystko dalej w tym stosunku.

Jeden z żołnierzy przychodzących czasem z fortów, dla odwiedzenia rannych kolegów, opowiada, iż wielu z jego towarzyszy puchnie lub umiera z głodu; inni są tak osłabieni, że służby już także odbywać nie mogą. Straszliwa poniewierka życiem ludzkiem!...

D. 10 stycznia

Wielce się oszukali żydowscy spekulanci, którzy przed pierwszem oblężeniem, nagromadzili po piwnicach wielkie zapasy żywności, aby je później drogo odprzedawać, czekali więc drożyzny, ale tymczasem przyszła przerwa w oblężeniu, a gdy znów miasto zostało zamknięte, oni sądząc, że nowe zablokowanie nie potrwa dłużej niż pierwsze, już po dwu tygodniach odprzedali swoje zapasy, tylko za podwójną cenę. Lecz gdy minęły 2 miesiące powtórnego oblężenia a zaniosło się na dłuższe zamknięcie, poznali z żalem swą pomyłkę, bo nietylko przechowane wiktuały sami zjeść musieli, aby wyżyć, ale dla utrzymania nadal życia, kupują teraz nowe, za które płacą dwa lub trzy razy więcej, niż zyskali przy poprzedniej sprzedaży.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Posiedzenie Ligi Narodów.

Koła zbliżone do Ligi Narodów, wyrażają przekonanie, że Ishi nie będzie mógł przed 28 b. m. zwołać nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi Narodów dla omówienia sprawy górnośląskiej.

Ochrona granic wschodnich.

Wczoraj w południe Minister spraw wewnętrznych Baczkiewicz w obecności dyrektora departamentu bezpieczeństwa Urbanowicza przyjął przedstawicieli prasy i w dłuższym wywodzie przedstawił im obecny stan ochrony granicy wschodniej odnośnie do przypływu do Polski mas repatrjantów i cudzoziemców, oraz planowej kontroli nad osobami przybywającemi do Polski z Rosji sowieckiej.

Zarządzenia o rejestracji dały wyniki minimalne. W ewidencji władz centralnych (bez starostw) znajduje się obecnie zaledwie 20.000 osób przybyłych z Rosji po dniu 20 października 1920, t. j. po dniu podpisania preliminarzy pokojowych. Cyfra ta jest stanowczo za niska, a to tem bardziej, że wiele osób ukrywa się przed rejestracją.

Akcja rejestracji została zawieszona przez Ministerstwo spraw wewnętrznych z dniem 1 lipca b. r. Kto po dniu 1 lipca br. przybędzie nielegalnie do Polski, zostanie bezwzględnie wysiedlony, z wyjątkiem uchodźców przed prześladowaniem politycznem w Rosji, a to ze względu na prawo azylu. Niestety, konsulaty państw cudzoziemskich z siedzibą w Warszawie, nie idą na rękę komitetom obywatelskim, a zwłaszcza żydowskim, które starają się uciekinierów z Rosji wysyłać dalej na zachód. Szczególnie konsulat Stanów Zjednoczonych ograniczył liczbę emigrantów do Ameryki do minimum.

Ministerstwo spraw wewnętrznych utworzyło dla granicy polsko-rosyjskiej, dochodzącej do 800 kilkudziesięciu kilometrów 14 punktów kontrolnych.

Punkta te są:

1. w województwie nowogrodzkim: Zachacie, Alechnowice. Niegoretaoje i Nagornaja. Miejscowości te posiadają 2 stacje żywnościowe i sanitarne, a mianowicie Motodeczna i Baranowicze;

2. w województwie poleskiem: Mikasielice i Rokitno. Stacje żywnościowe i sanitarne Łuniniec i Sarny;

3. w województwie wołyńskiem: Korzec, Ostróg, Ożenin, Szumsk i Łanowce. Stacja żywnościowa i sanitarna Równo.

4. Małopolska wschodnia: Podwołoczyska. Skałat. Stacja żywnościowa i sanitarna Tarnopol.

Aż do czasu utworzenia tych punktów odbywała się strasznie dzika repatrjacja oraz dziki handel. Dzika repatrjacja polegała na tem, że dziesiątki tysięcy reemigrantów t. zw. „samocisków", który całą falą napływały z wnętrza Rosji na granicy tworzą zatory w miejscach pogranicznych. Dziki handel opierał się głównie na szmuglu i kontrabandzie.

Aby temu zaradzić utworzono w 14 punktach kontrolnych urzędy celne, a nadto odbywać się tam będą jarmarki. Na jarmarki te przybywać będą mogli kupcy z Ukrainy i Rosji sowieckiej za specjalnem pozwoleniem pogranicznych władz polskich. W dalszym ciągu swoich wywodów p. Minister stwierdził, iż w północnej części Rzpltej, a szczególnie na Białorusi reemigranci Białorusini po kilkuletniej nieobecności w kraju wracając z Rosji stanowią element dodatni, albowiem zapoznawszy się dokładnie z okrucieństwami rządów sowieckich, są najlepszym materjałem agitacyjnym antysowieckim. Reemigranci ci przyszedłszy do swoich poprzednich siedzib, zastcendza najczęściej dawne swe domostwa zniszczone, a pola przeważnie zarośnięte lasem tak, iż bez pomocy rządowej i obywatelskiej nie dadzą sobie rady. Pomoc taka jest konieczną ze względu na interess państwowe, gdyż reemigranci ci rzuceni na pastwę losu mogą się stać łatwo elementem uciążliwym.

Celem dostateczniej ochrony granicy utworzono pas graniczny szerokości 4 klm. W pasie tym nie wolno nikomu przebywać bez przepustek. Dla strzeżenia pasa granicznego posłano poza batalionami wartowniczymi 1500 policjantów konnych i 3000 policjantów pieszych. Spowoduje to naturalnie konieczność pomnożenia etatu policji wewnątrz kraju, z którą to żądaniem zwraca się obecnie Minister spraw wewnętrznych do Rady Ministrów.

*

Prezydjum Ministerstwa skarbu przesyła nam następujący komunikat:

W sprawie ochrony granic Polski w niektórych gazetach warszawskich ukazały się wzmianki, że granica nasza na wschodzie nie jest w dostateczny sposób strzeżona i że Rząd za mało zajmuje się tą sprawą.

Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że z chwilą ustania akcji wojennej. Rząd traktuje organizację ochrony granic Państwa jako jedno z najważniejszych i najpilniejszych zadań państwowych.

Ze względu jednak na trudne warunki, w jakich powstało Państwo polskie i na nieuregulowane dotychczas granice, przeprowadzenie prawidłowej organizacji ochrony granic nap tyka na znaczne trudności i wymaga dłuższego czasu.

Celem ściślejszego ujęcia ochrony celnej granicy polsko-rosyjskiej, Ministerstwo skarbu pomimo zniszczone przez wojnę okolice i budynki, zorganizowało już na tej granicy przeszło 20 urzędów i ekspozytur celnych, dalsza zaś organizacja urzędów celnych jest w toku.

Pas graniczny został podzielony na dwie strefy, z których pierwszą biegnącą wzdłuż granicy, objęły baony celne, drugą zaś strefę obejmują już odpowiednio zorganizowane kadry policji pieszej i konnej.

Pozatem została zatwierdzona w dniu 12 b. m. instrukcja baonów celnych, w myśl której są stosowne surowsze niż dotychczas środki zwalczania nielegalnego przekraczania granic i przemytnictwa. Celem dostarczenia baonom celnym odpowiednich pomieszczeń, wszczęto akcję budowy na granicy domków strażniczych.

Z Górnego Śląska.

Jak obecnie stwierdzono ogółem zamordowano w okręgach robiczych na Górnym Śląsku w ciągu ostatnich paru miesiącach 450 polskich gospodarzy.

*

Donoszą z Opola, że gen. De Marinis przybył wczoraj wieczorem z Rzymu do Opola.

Dziś spodziewany jest przyjazd gen. Le Ronda i sir Harolda Stuarta. Wszyscy wysocy komisarze będą na Górnym Śląsku tak długo, dopóki nie zostaną powołani na posiedzenie Rady Ligi Narodów.

*

W dniu 7 z. m. o godz. 1·30 w nocy napadnięto w Bytomiu na mieszkanie kupca Augusta Hasznera, którego bandyci niemieccy związali i uprowadzili. Ciało jego znaleziono w Pokorach w lezie koło Kadłuba zamordowany miał na rękach kajdany, a ciało jego było okropnie zniekształcone. Miejsce, gdzie znaleziono ciało, jest cmentarzem męczenników polskich z czasów powstania.

Orgesch strzegł tego miejsca dniem i nocą a strażnicy strzelali do każdego, kto się do tego miejsca chciał zbliżyć. Obecnie stwierdzono, iż znajduje się tam kilkadziesiąt ciał Polaków, zamordowanych podczas powstania.

*

Komisja międzysojusznicza w Opolu nie pozwoliła na wypłacenie niemieckim urzędnikom górnośląskim specjalnego dodatku t. zw. powstańczego, przyznanego im przez rząd niemiecki. Dodatek ten ma być jedorazowo wypłacony urzędnikom w formie zasiłku przez t. zw. niemiecki wydział funduszu Rzeszy.

O Republikę Baranya.

Z Budapesztu donoszą: Wedle informacji pełnomocnika komisji koalicyjnej dla kontroli obsadzonych obszarów pułkownik Gossek nie wydał serbskim władzom wojskowym żadnego rozkazu opróżnienia, a to celem uniknięcia starć. Węgierski generał Boos na prośbę pułkownika Gosseka zgodził się na odroczenie okupacji terenu przez wojska węgierskie na 24 godzin. Okupacja rozpocznie się zatem w dniu 20 b. m.

Vecer donosi z Belgradu, że komisja koalicyjna z pułkownikiem Gossekiem na czele zażądała kategorycznie od jugosłowiańskiego pułkownika Jurgienicza opróżnienia obszaru Baranya najdalej do 20 b. m.

Komuniści, którzy uciekli do Baranya, czynią wszystko możliwe, aby nie dopuścić do wkroczenia wojsk węgierskich do Baranya. Wręczyli oni niedawno urzędowi jugosłowiańskiemu memorjał omawiający możliwość gwałtownego przewrotu na Węgrzech.

Akcja ta pozostaje w związku z propagandą emigrantów wiedeńskich, rozporządzających znacznemi sumami, otrzymanemi z Rosji. Emigranci ci liczą na to, że Węgry na żądanie koalicji będą musiały zmniejszyć stan liczebny swej armji. co umożliwi przewrót.

Narazie przygotowują oni proklamację Republiki ludowej, której prezydentem ma być Michał Karolyi.

Z prasy.

(*Dalsze głosy sprawy górnośląskiej. — Sensacyjne wieści. — O wspólną granicę polsko-węgierską*).

Lloyd George, wywodzi *Czas* sięgnął do encyklopedji i poinformował się tam o stosunkach śląskich, co mu pozwoliło uzasadnić stanowisko — w Paryżu i Londynie. Ta argumentacja opiera się na bardzo kruchych podstawach. Prawda, że na całym Śląsku mieszka z górą 5 miljonów Niemców, ale na obszarze plebiscytowym niema ich nawet miljona — prawda, że od czasu Fryderyka II należy ta prowincja do Prus — ale ta aneksja nastąpiła przemocą i trudno stąd wyprowadzić moralne prawa do utrzymania w mocy dzieła krwawego gwałtu. Prawda również, że przemysł śląski rozwinął się pod panowaniem niemieckiem — ale nie ulega chyba wątpliwości, że rozwój ten nastąpił, jedynie dzięki naturalnym bogactwom kraju. Są to więc pobudki bez znaczenia, obliczone na bezkrytyczny ogół angielski, który etnografią i historją środkowej Europy mało się zajmuje. Prawdziwych motywów swego postępowania premier Wielkiej Brytanii nie podał do publicznej wiadomości, bo nie są tego rodzaju, aby się mógł niemi szczycić.

Lloyd George obawia się zbytniego wzrostu przewagi francuskiej na kontynencie i dlatego nie chce dopuścić do całkowitego zgniecenia Niemiec — do czego skutecznieby pomogło odebranie im ich głównego arsenału tj. Śląska. Oprócz tego zaciągnął on wobec Niemiec pewne zobowiązania pozostające w bliskim związku z światową polityką Anglji, a chociaż spisek anglo-rosyjsko-niemiecki jest tylko interesującą dziennikarską sensacją. ale i to jest pewne, że polityczne i finansowe koła angielskie liczą na czynne i systematyczne współdziałanie Niemiec przy ekonomicznej eksploatacji bogactw rosyjskich, na które handel i przemysł angielski chciwie oczekuje. O zamach uprzedzeniach Lloyda Georga i jego otoczenia do Polski, niema co wspominać, byłoby arcydziwne, gdyby poważny mąż stanu powodował się takimi uboczemymi względami, w swem politycznem działaniu. W każdym razie musimy sobie powiedzieć, że Anglję znajdziemy odtąd zawsze w obozie nam przeciwnym, i do tego faktu dostosować nasze dalsze zabiegi.

Włochy mają również niestety dawne porachunki z Francją, ale żaden rząd włoski nie może lekceważyć życzliwego nastroju swego społeczeństwa w obec Polski. Jeżeli Liga Narodów ma być istotnie bezstronnym i sprawiedliwym rozjemcą, próbójmy zyskać tam głosy, które jeszcze nie są stanowczo nam przeciwne. Włochy, Hiszpania wreszcie Japonia i inne państwa neutralne, należą do Ligi z temi samemi prawami co Anglja i jej kolonie. Jeżeli uroczyste zapewnienia Lloyd Gergea nie są zwykłą komedją, Liga będzie rozpatrywać sprawę śląską niesgrępowana żadnym naciskiem: głos każdego państwa musi tam być policzony według tej samej miary i w tem leży nadzieja sprawiedliwego wyroku. Decyzja Ligi może zapaść wbrew Anglji i na to prawdopodobnie liczył Briand godząc się na rozjemstwo Związku Narodów.

*

Prasa zagraniczna roi się od sensacyjnych wiadomości o zawarciu przez Anglję tajnych układów. Temi zobowiązaniami nawet objaśniają n. p. stanowisko obecne Lloyd George'a w sprawie górnośląskiej. Najnowszą wersję podają dwa pisma paryskie, *Matin* i *Libre Parole*.

W głównych zarysach rzecz przedstawia się jak następuje:

Rosja sowiecka podaje rozległe koncesje rolniczo-przemysłowe na Ukrainie prawobrzeżnej Angielskiej Kompanji, mającej prawo utrzymywać własną armję na wskazanem terytorjum. Anglia zobowiązuje się wobec sowietów nie działać na ich szkodę do eksploatacji zaś swoich koncesji dopuszcza Niemcy, które biorą też główny ciężar zorganizowania wspomnianej armii.

Wzamian za to Anglia pozwoli Niemcom oderwać od Polski korytarz gdański, czyli Pomorze i dwa okręgi Poznańskiego pod warunkiem, że Niemcy uznają niepodległość Polski i za dwa okręgi wielkopolskie ustąpią ostatniej dwa okręgi górnośląskie: pszczyński i rybnicki. Niemcy żądać nadto mogą od Polski aprestowania granicy na rzecz Litwy (Wilno) od Francji zaś zrzeczenia się wszelkich odszkodowań i usunięcia wojsk z niemieckich terytorjów okupowanych z wyjątkiem Alzacji i Lotaryngji, które przy Francji pozostaną.

Anglia zobowiązuje się na wypadek wojny polsko-niemieckiej nie dopuścić, by Francja przysłała Polakom z pomocą orężną, jeśli tylko Niemcy nie wezwą Rosji sowieckiej do interwencji. Wzamian za te usługi Niemcy zaprzestaną wszelkich działań na szkodę Anglji, jakoto popierania Turków w Azji Mniejszej, Irlandczyków i Hindusów.

Oczywiście — niewiadomo, o ile doniesienia te są autentyczne. Dziwne wszakże, iż dotąd nie zaprzeczono.

*

Przed kilkoma dniami na posiedzeniu węgierskiego parlamentu zabrał głos Ludwik Szadeczky-Kardoss w sprawie prowizorjum budżetowego, aby z punktu widzenia historyka zająć się kilku aktualnemi sprawami bieżącej polityki. Mowca wyjaśnił najpierw posłowi Władysławowi Nagyeszy, że naród francuski jeszcze będzie wstydził się za słowa swego prezesa ministrów, iż Węgrom należy ciało krajać. Słowa te zostały przyjęte z wielkiem uznaniem.

Następnie oświetlił mowca rozwój stosunków czesko-węgierskich. Ledwo zajął się tym tematem przerwał mu poseł Stefan Friedrich uwagą:

„Myśmy zawsze Czechów nienawidzili. Oni są najtchórzliwszym narodem na świecie".

Wiceprezydent Bolesław Kenez wzywa posła Friedricha, aby używał parlamentarniejszych wyrażeń.

Poseł Friedrich odpowiedział na to:

„Tchórzliwy naród jest zupełnie wyrażeniem parlamentarnem, zwłaszcza, jeżeli chodzi o Czechów".

W dalszym ciągu wywodów zwraca Szadeczky uwagę na dawniejsze przyjazne stosunki pomiędzy Czechami a Węgrami. „W trzynastym wieku — mówi — póty było państwo czeskie silne, póki było w sojuszu z Węgrami i padło pod Marchem, gdy uczyniło sobie wroga z Węgier. Potęga Husytów zachwiała się gdy próbowali oni władzę swoją rozpostrzeć na Górnych Węgrzech. Lecz na początku trzydziestoletniej wojny Gabryel Bethlen pospieszył Czechom z pomocą. Życzymy sobie utrzymać ten przyjacielski stosunek względem Czechów także i w przyszłości ale tylko w naturalnych granicach. Karpaty nie mogą być przesuwane, jak kulisy to tu, to tam, ani dopływem Dunaju i Cisy nie można rozkazać aby płynęły ku Pradze. I dlatego wzajemny handel nie może być jedynym przedmiotem wyrównań czesko-węgierskich: nasza sprawa ziemi musi być uregulowana".

Poseł Szadeczky naszkicował następnie położenie na Górnych Węgrzech. Handel, rzemiosła są zaniedbane przemysłu żadnego, stosunki kulturalne, zarząd, sądownictwo, pozostawiają wiele do życzenia. Słowacy w nastąpienie prześladowania ich religji i gwałtownego szerzenia husytyzmu są do żywnego wzburzeni i znienawidzili czeski system tak, jak system rządów węgierskich nie był znienawidzony nigdy.

Mowca skierował wreszcie mowę na sprawę węgiersko-polską i mówił o konieczności wspólnej granicy polsko-węgierskiej, której od Trianon coraz energiczniej Polacy żądają, zwłaszcza od czasu ostatnich bitew z bolszewją Węgry ofiarowały w swoim czasie Polsce zbrojną pomoc i tylko zazdrość czeska i rumuńska przeszkodziły przemarszowi węgierskich oddziałów przez terytorja czeskie i rumuńskie do Polski. Według zaświadczenia amerykańskiego męża stanu Castle, który w r. 1920 zwiedził był monarchję Habsburską. Węgry są najbardziej skonsolidowane i zorganizowaną jednostką państwową w środkowej Europie i dlatego wspólna granica polsko-węgierska leży niejako w interesie Polski lub Węgier, lecz całej niebolszewickiej Europy.

KRONIKA.

Lwów, 20 sierpnia 1921.

Kalendarz.

Niedziela, 21 sierpnia.
Rzym.-kat.: Janiny.
Gr.-kat.: Em.
Słowiański: Kazimira.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 24, zachód słońca o godzinie 6 minut 31.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 24 stopni.

Poniedziałek, 22 sierpnia.
Rzym.-kat.: Symf. i Tym.
Gr.-kat.: Mateja ap.
Słowiański: Radomiła.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód słońca o godzinie 6 minut 29.

— **Eksportacja zwłok ś. p. Marji Piłsudskiej.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj o 6 po południu z kaplicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Marji Piłsudskiej na dworzec kolei.

Kondukt pogrzebowy otwierał oddział 20 p. p., poczem niesiono duży wieniec z żywych kwiatów. Przed karawanem, obsypanym wieńcami i kwiatami, postępował proboszcz załogi X. Tartyłło w asystencji duchowieństwa zakonnego. Przy karawanie pełnili straż honorową ułani 8 p.

Za trumną szedł brat Naczelnika Państwa p. Jan Piłsudski, prezydent m. Wilna dalej przyjaciółki Zmarłej, grono pań z Ligi kobiet, nadto w pogrzebie wzięli udział jen Osiński z korpusem oficerskim, delegat Kowalikowski, prezydjum miasta, reprezentanci władz państwowych i autonomicznych. Kondukt zamykały 2 plutony 20 p. p.

Zapowiedziana na dzisiaj eksportacja zwłok nastąpiła wczoraj na życzenie Naczelnika Państwa, który nie mógł przybyć do Krakowa, gdyż bawi na wielkich manewrach w Dokrzycach koło Połocka. Naczelnik przyłączy się do pociągu ze zwłokami 20 b. m. w Lidze i odprowadzi je do Wilna, gdzie odbędzie się pogrzeb.

— **Z kolei.** Z dniem 1 września 1921, uruchomione zostaną na szlaku Sambor-Sianki, przewidziane w ściennym rozkładzie jazdy pociągi osobowe Nr. 2117 (odjazd ze Sambora godz. 4·35) i Nr. 2116 (przyjazd do Sambora godz. 17·57).

— **Państwowa Rada Naftowa.** Rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 22 czerwca r. b. została powołana Państwowa Rada Naftowa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, do której zostali mianowani: pp. dr. Stefan Bartoszewicz, dr Bernard Diamand, dr. Jan Mayer i inż. Stanisław Widomski, jako delegaci Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dr. Jan Bay, Tadeusz Chłapowski, Władysław Długosz, Walery Dydejczyk, dr Artur Goldhamer dr Zygmunt Lewakowski, Henryk Lewestam, Mieczysław Longchamp, dr. Ryszard Noskiewicz, dr. Jan Nowak, dr. Stanisław Pilat, inż. Władysław Wolski, inż. Ignacy Zahler, inż. Jan Zarańaki, inż. Jan Zagleniczny, jako przedstawiciele przemysłu naftowego Franciszek Brugger, dr. Alfred Kielski, Benjamin Seidmann, inż. Stanisław Szczepanowski, inż. Maciej Wolfeld, Władysław Dunka de Sajo, inż. Witold Selimirski, dr. Marjan Rosenberg Gustaw Goldman, Lipa Szutzman, Wacław Smokowski, inż. Zygmunt Bttiner, dr. Józef Thom, Jan Godzicki, Norbert Feith, Tadeusz Kropaczek, dr. Arnold Segel, dr. Ignacy Wygard, dr. Stanisław Ungier, i dr. Roger Battaglja z wyboru poszczególnych organizacji handlowych, przemysłowych i technicznych; Jakób Denasiewicz, Franciszek Haluch, Wilhelm, Topinek, jako delegaci robotników.

Oprócz powyższych do Rady Naftowej wchodzą przedstawiciele następujących ministerstw: Skarbu, Kolei Żelaznych, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych i Aprowizacji — po jednym z nominacji właściwego Ministra.

Prezesem rzeczonej Rady został mianowany przez Ministra Przemysłu i Handlu p. Władysław Długosz.

Pierwsze posiedzenie Państwowej Rady Naftowej wyznaczono w lokalu Ministerstwa Przemysłu i Handlu w dniach 19 i 20 sierpnia r. b.

— **Szkoła inwalidów woj. we Lwowie.** Kurs pisarzy gminnych w tej szkole odbędzie się we Lwowie staraniem Tymczasowego Wydziału Samorządowego. Termin otwarcia naznaczono na 1 października 1921. Inwalidzi wojskowi, którzy okażą chęć odbycia tego kursu, mogą być na czas pobytu we Lwowie przyjęci do szkoły inwalidów wojen. (ul. Kleparowska 27) gdzie otrzymają utrzymanie, mieszkanie, tudzież pomoc ubraniową i środki pomocy naukowej.

Do podań dołączyć należy 1. metrykę, 2. ostatnie świadectwo szkolne, 3. świadectwo moralności, 4. własnoręcznie napisany krótki opis życia, czem się kandydat dotąd zajmował i gdzie pracował. Wszystkie dokumenty zastąpić może odpowiednie zaświadczenie Ekspozytury Sekcji Opieki. Kurs potrwa 3 miesiące. Liczba kandydatów jest ograniczona.

— **B. podoficerowie zawodowi.** Biuro prasowe M. S. wojsk. komunikuje: Na posiedzeniu w dniu 17 stycznia 1921 r. Rada Ministrów powzięła uchwałę, wzywającą Ministerja cywilne, aby przy obsadzaniu posad w pewnych kategorjach czynności, przy równych kwalifikacjach kandydatów, dawały zasadniczo pierwszeństwo byłym podoficerom zawodowym oraz byłym majstrom wojskowym.

Przy składaniu podania o posadę należy załączyć poświadczenie służby wojskowej. Podanie i załączniki wolne są od opłat stemplowych.

W przypadku odrzucenia prośby — wbrew powyższym postanowieniom — należy wnieść zażalenie do Ministra, któremu dany urząd podlega.

Poświadczenie służby traci swą ważność w razie wyroku sądowego, z którym łączy się utrata praw do zajmowania urzędów państwowych i publicznych oraz po przekroczeniu 50 go roku życia, jeżeli interesowany przedtem z przysługujących mu praw nie skorzystał:

W myśl rozkazu P. Ministra spraw wojskowych do otrzymania poświadczenia służby mają prawo wszyscy podoficerowie zawodowi i majstrowie wojskowi po ukończeniu 12-letniej służby czynnej — z wyjątkiem tych, którzy zostali usunięci z wojska na podstawie art. 6 rozp., R. O. P. z dnia 6 sierpnia 1920 r. o podoficerach zawodowych, względnie art. 9 rozp. R. O. P. z dnia 6 sierpnia 1920 r. o majstrach wojskowych.

Podoficerom zawodowym i majstrom wojskowym, którzy pragną wcześnie podjąć starania o uzyskanie posady, uprawnieni dowódcy mogą w wyjątkowych przypadkach wystawiać na rok przed upływem ustawowo określonego czasu obowiązkowej służby, tymczasowe poświadczenie za ubiegły czas służby w wojsku.

— **Przemytnictwo.** Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej wobec szerzącego się gwałtownie na granicy Rzeczypospolitej przemytnictwa zwraca się do społeczeństwa z wezwaniem do wspierania władz granicznych i celnych w tępieniu przemytnictwa, które stać się może wprost klęską społeczeństwa. Szczególnie pomocne mogą być w tym kierunku zrzeszenia i organizacje młodzieży n. p. organizacje skautów i t. p.

— **Uczczenie Napoleona.** Z Warszawy donoszą: D. 15 b. m., jako w dniu imienin Napoleona I., grono osób złożyło przed jego pomnikiem, na placu dawniej Wareckim, koronę rzymską z liści laurowych z szarfą białą morową na której złotemi literami wypisano: „Cześć wielkiemu Napoleonowi, przyjacielowi Polski, twórcy kodeksu. 15, VIII, 1921 r.“ Podczas składania tego hołdu wygłoszono też odpowiednie przemówienie do licznie zebranych przed pomnikiem.

— **Francusko-polska konferencja lekarska.** W połowie września, jak o tem wspominaliśmy, odbędzie się konferencja lekarska francusko-polska. Blisko 90 lekarzy, przeważnie wybitnych uczonych, a w ich liczbie delegaci różnych ministerstw i instytucyj społecznych z zaprzyjaźnionej Francji, odwiedzi kraj nasz, aby, jak to wyraźnie zaznaczono, zawrzeć ściślejsze stosunki pomiędzy społeczeństwem francuskiem i polskiem, poznać kraj bliżej, jego instytucje naukowe i społeczne i złożyć relację o tem w odnośnych instytucjach naukowych i społecznych Francji. Goście zabawią u nas względnie dość długo: dwa dni w Poznaniu, cztery w Warszawie i tyleż w Krakowie, łącznie z wycieczkami do Zakopanego, Krynicy, Wieliczki. Nadto część uczestników pojedzie do Lwowa.

Konferencja lekarska jest właściwie pierwszą u nas po tylu latach manifestacją o charakterze międzynarodowym. Oprócz odczytów, jakie wygłoszą uczeni francuscy o rzeczach najciekawszych w medycynie w chwili bieżącej, da czas wyniki wielkiej wagi pod względem stosunków Polski i Francji wogóle. Patronat konferencji przyjęli: Naczelnik Państwa, Ministrowie Chodźko, Rataj, Skirmunt i inni, poseł francuski, p. Panafieu, gen. Niessel, prezydjum Rady miejskiej i miasta. Od nieobecnych w stolicy pp. Marszałka Trąmpczyńskiego i gen. Hallera odpowiedź jeszcze nie nadeszła. Nadto utworzony jest komitet honorowy z przedstawicieli Uniwersytetów i innych instytucji lekarskich, z rektorem prof. Mazurkiewiczem na czele. Podobne komitety utworzyły się w Poznaniu i Krakowie. Chodzi wszakże o to, aby społeczeństwo nasze, a przedewszystkiem instytucje powołane do tego, nie mówiąc już o zarządzie stolicy, który niewątpliwie szeroki udział w przyjęciu gości weźmie, oceniając znaczenie sprawy, usprawiedliwiła, mimo ciężkich czasów, rozpowszechnioną w świecie opinję o polskiej gościnności.

— **Ostrzeżenie od magistratu poznańskiego.** Od magistratu poznańskiego otrzymujemy następujące zawiadomienie:

„Ponieważ przeludnienie Poznania przybiera charakter bardzo poważny, szczególniej pod względem mieszkaniowym, magistrat Poznania zwraca się do pism pozamiejscowych z prośbą, aby zechciały przestrzedz obywateli, mających zamiar sprowadzenia się do Poznania, aby lekkomyślnie nie narażali się na straty przeprowadzek, bez uprzedniego załatwienia wszelkich formalności, celem uzyskania potrzebnych pozwoleń na zamieszkanie w Poznaniu. Osobom, nie mającym bezpośrednich stosunków służbowych lub przemysłowych, nie będzie się pozwoleń na pobyt w Poznaniu udzielało, dopóki ruch budowlany się nie wzmoże i póki Poznań nie będzie miał możności rozlokowania wszystkich rodzin, czekających na odpowiednie mieszkanie.

Magistrat poczuwa się do takiej przestrogi, ponieważ w ostatnich czasach wiele osób, nie pytając się o stosunki w Poznaniu, zjeżdża do Poznania z rodzinami, narażając się na przykrości i przymus opuszczenia Poznania, gdyż pozwolenia na pobyt nie uzyskają.

Inne pisma uprasza się o powtórzenie.

— **Z życia towarzyskiego.** W kościele parafjalnym św. Antoniego we Lwowie odbył się dnia 18 bm. o godz. 12 w południe, ślub p. Michaliny Grekowiczówny, współpracownicy redakcji *Gazety Porannej i Wieczornej* z inż. Franciszkiem Hausnerem, bratem posła Artura Hausnera.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sobota 20 b. m. „Cyrulik sewilski“. Gościnny występ St. Marynowicz i D. Jarosławskiego.

Niedziela 21 b. m. „Skowronek“ z p. Lubicz.

W poniedziałek 22 b. m. „Cyrulik sewilski“.

Wtorek 23 b. m. „Romantyczni“.

Z Teatru miejskiego. W sobotę 20 bm. „Cyrulik sewilski“ z gościnnym występem Stefanji Marynowicz, która w „Fauście“ cieszyła się dużem i zasłużonem powodzeniem. P. Marynowicz śpiewa partje Rosyny i da możność publiczności zachwycać się jej pięknym sopranem. Figara kreuje reżyser Okoński, Almawiwę śpiewa p. Łowczyński. Dyryguje kapelmistrz Lehrer.

W Niedzielę „Skowronek“ z p. Aleksandrą Lubicz w roli Wilmy, która po paru latach powraca na scenę lwowską. Dalszą obsadę stanowią p. Kasprowicz, pp. Folański, reżyser Kuligowski, Swieży. Dyryguje p. Seredyński.

Z Teatru Wielkiego.

„Romantyczni“ komedja w 3 aktach Edmunda Rostanda. (Tłómaczenie Leona Belmonta)

Francuzi czynią bardzo dobrze nazywając Rostanda *„notre* Rostand“. Określenie to jest trafne wobec stanowiska, na jakie zasługuje poeta, miłujący tradycje swego narodu, czyli poeta-obywatel. Cała bowiem twórczość Rostanda wyrasta z przeszłości francuskiej, ze szczerego tej przeszłości umiłowania. Chce on też działać swemi utworami na naród, a przez to i dla narodu. Więc istotnie *„notre* Rostand“.

Nazywać go genjuszem byłoby przesadą. Jest on bowiem tylko popularnym poetą francuskim. W szlachetniejszem stokroć jednak znaczeniu „popularny“ niż uwielbiany Georges Ohnet. Popularność Rostanda nie zasługuje na złośliwe drwiny, tak, jak talent jego nie zasługuje na miano genjusza.

Na bezpodstawność szumnych pochwał, któremi się go darzy, zwrócił już uwagę w *Chimerze* p. Z. Przesmycki, nawiasem mówiąc jeden z najbardziej europejskich umysłów w spółczesnej Polsce. Wyraża tam zdziwienie, a raczej nie zdziwienie, gdyż rzecz tę było łatwo przewidzieć, lecz ubolewanie, że ówczesna krytyka warszawska tak panegirycznie chwaliła Rostanda na niekorzyść stokroć odeń większego — M. Maeterlincka.

Zestawienie: Rostand i Maeterlinck tłómaczy wiele rzeczy. Wyjaśnia przedewszystkiem przyczyny, dla których przecenia się często Rostanda. Widziano w nim bowiem odrodziciela dawnej, francuskiej umysłowości, w jego utworach zaś przeciwstawienie się panującemu prądowi literatury europejskiej, panującemu wówczas gdy Rostand wstąpił na widownię artystyczną.

Wielu uważało go za twórcę oryginalnego, samoistnego i śmiałego, ponieważ nie hołdował dekadentyzmowi, ponieważ wypisał jasno i wyraźnie na swym sztandarze poetyckim, słowa tchnące zdrowiem, świeżością, szczerością. Twórczość jego odbija istotnie bardzo jaskrawie od ówczesnego znużenia i bolesnej zadumy, chorobliwości, rezygnacji i bezwładu.

Owemu kontrastowi też zawdzięcza Rostand w niemałej mierze powodzenie, którem cieszyły się jego utwory. Dziś powód ten upadł. Dziś pociągają one swą miłą „poetycznością“, może nieco zbyt teatralną, w każdym razie jednak ujmującą i w znaczeniu potocznem stylową, to znaczy „gustowną“. Porywają też swym charakterem specyficznie francuskim i to przeważnie tych, co szukają w sztuce pierwiastków rdzennie — narodowych.

Rostand nie grzeszył zresztą nigdy zbytnią oryginalnością. Umiał tylko przyjść w porę, to znaczy wtedy, jak zaczęły odzywać się głosy domagające się odświeżenia twórczości wołające o pogodę i młodość. Wówczas odezwał się Rostand a za nim poszło wielu, gdyż widzieli w nim tego, co wybawić ich może od zmory dekadentyzmu. Poezją swoją otwierał on pozornie bramy dawnych epok. Budował tam „styl“, który początkowo olśnił tych, co tęsknili za renesansem francuskiego ducha w poezji. Wnet jednak zauważyć się dała zależność „stylu“ Rostanda od dekoracji teatralnej. Zauważono, że Rostand wiele zawdzięcza staranności wystawy, że daje jej z drugiej strony dużo pola do popisu. Odebrać jego utworom plastykę, którą daje teatr, to znaczy otworzyć oczy na szablonowość „stylu“ Rostanda.

Nie chcę posądzać teatru lwowskiego o tak daleko idące zamiary, jak eksperyment literacki. Czwartkowe przedstawienie „Romantycznych“ było jednak mimowoli bardzo pouczające w tym kierunku. Wykazało dobitnie, że Rostandowskie dzieła są obliczone na bardzo a bardzo drogą wystawę, że nie wystarczy tu poprawna staranność. Wykazuje ono tedy i utwierdza w przekonaniu, że Rostand potrzebuje wprost wydatnej pomocy teatru, pomocy polegającej na dostarczeniu błyszczących środków zewnętrznych, kosztownej oprawy.

Podobnie, jak styl jego jest oparty na pierwiastkach raczej dekoracyjnych, niż prawdziwie stylowych, poetyczność jego opiera się w niemałej mierze na retoryce, przypominając tem V. Hugo. Czerpie też chętnie z *rococa* i Musset'owskiego, motylkowego romantyzmu. Każdy jego utwór to w gruncie rzeczy ckliwy romans, opowiedziany milutkim wierszem; wierszem jednak, którego niepodobna zwolnić z zarzutu pewnej, przynajmniej banalności. Przeważnie następuje u Rostanda skojarzenie sentymentalizmu pióropuszowego i pełnego swady bohaterstwa i typowo francuskiego zdrowego rozumu *(bon sens.)*

Ów *bon-sens* tworzy w „Romantycznych“ z sentymentalnego romansu Sylwetty i Percineta zabawną komedję. Pasquinot i Bergamin, ojcowie tej młodziutkiej pary, udają niechęć na to, by ozdobić romans swych dzieci czarem czegoś awanturniczego, nadzwyczajnego, by myślały one, że znajdują się w podobnem położeniu, jak Romeo i Julja. Wiedzą bowiem, że tego rodzaju cudowności, jak miłość wbrew woli rodziców, porwanie i t. p. działają pobudzająco na młode umysły. Komedja polega na tem, że cała cudowność stosunku młodej pary jest obliczona na trzeźwo i praktycznie przez ich ojców, dobrodusznych i komicznych filistrów. Ci posługują się pomocą komedjowego awanturnika Strafovela. Wszystko to, co wydaje się młodym kochankom *romanesque*, jest w istocie rzeczą z góry obmyśloną przez ludzi... trzeźwych i filistrów. Na domiar złego, na pohybel wszelkiej cudowności należy się jeszcze za przeprowadzenie awantury... zapłata, której domaga się stary praktyk w tych rzeczach — Strafovel.

Ta parafraza „Romea i Julji“ nazywa się po polsku niesłusznie „Romantyczni“. Tytuł ten tłumaczy źle jej charakter romansowy, po francusku *romanesque.* Tembardziej w Polsce, gdzie romantyzm nabiera chętnie znaczenia otchłannego, mistycznego, niemal, że nadnaturalnego. A tu odgrywa się całkiem coś innego. Ładna awanturka w stylu *rococo*, szeptana ładnym, dźwięcznym wierszykiem.

Bo wiersz Rostanda jest rzeczywiście ładny. Tylko, że słyszało się już go tyle razy przed urodzeniem... Rostanda. Poezja jego posiada wiele wdzięku, ale lubi też i wdzięczyć się. Posiada wiele dźwięku, ale dzwoni też czasem zbyt beztrosko rymami, ulega wogóle tym wadom, które cechują wiersze zbyt płynne, pisane zbyt łatwo. Ostrzegał przed temi wadami Verlaine w swym wierszu p. t.: *„Art poëtique“*:

Prends l'éloquence et tords lui sou con!
tu feras bien, en train d'énergie
de rendre un pen la Rime assagie
si l'on y veille, elle ira jusqu'où?

Rostand choruje przedewszystkiem na zbył wielką dozę tej *éloquence.* Nie idzie tu oczywiście o ilość wierszy, lecz o ich charakter. A charakter jego wiersza, jest może zbyt retoryczny. Tak, jakby odżył w nich stary Hugo. Tylko, że swada Rostanda jest o wiele cichsza i bardziej „elegancka". Rostand posiada subtelniejszą kulturę i lepszy smak artystyczny od V. Hugo, który go znowu przerasta zapasem pierwiastków twórczych. Hugo tworzył mniej więcej tak, jak wulkan. Definicji tej brakuje wiele do „gustowności", co nie przeszkadza jednak temu, że byłaby bardzo w „guście" twórcy Hernani'ego. Rostand natomiast jest może nie tyle „stylowym" ile raczej właśnie, po salonowemu „gustownym" *causeur'em* który posiada wiele zdolności krasomówczych, a nie jest całkiem wolny od używania czy to komunałów myślowych, czy utartych powiedzeń poetycznych.

Poezja jego jest co się zowie w szerszych sferach poetyczna. Sentymentalizująca i roztkliwiająca, lubuje się ona w lekko różowych lub eterycznie błękitnych sposobach wypowiadania się, stroi się cichaczem w barwy Watteau'owskich i Fragonard'owskich obrazków, szeleści jedwabnemi sukienkami, przesyła pocałunki do ogrodów, chodzi w śliczniutkich pantofelkach po drabinkach, które stwarza miluchna tęcza, wylewa się strugami panieńskich, pensjonarskich wierszyków w „cudowne" wieczory. Jest czułostkowo naturalna i scenicznie stylowa.

W „Romantycznych" opowiada twórca „Orlęcia" o rokokowej awanturce Sylwetty i Percineta. Opowiada w sposób gładki. Jakże inaczej mówi o *rococo* Verlaine w swych *Fêtes galantes*, któremu Lemaître coprawda zarzuca nieznajomość epoki, ale którego pieśni mieszczą w sobie tyle melodji, że wiersz Rostanda staje się przy nich dziwnie — prozaiczny. Jakby upstrzony tylko w kwiatki, zerwane pokryjomu w jakims rokokowym parku. Jakby oparty jedynie o akcesorja poetyczne, jak „piękne porównania", czułe słówka i *last not least* obliczony na wystawę sceniczną.

Tej oprawy, jak już nadmieniłem, nie dano „Romantycznym" w teatrze lwowskim. To jednak czego tutaj dokonał teatr, zasługuje na miano względnej poprawności, lecz nie jest wystarczające. Nie był jednak w stanie dać więcej. Nie posiada poprostu dostatecznych środków.

Co do gry, a względnie do mówienia wierszy należałoby przypomnieć, artystom, grającym w „Romantycznych" artykuł Boy'a o „Kulturze wiersza na scenie", umieszczony w pierwszym tomie „Flirtu z Melpomeną". Wiersz ich bowiem brzmiał czasem tak potocznie, beztrosko i ochoczo, że wyglądał na najzwyklejszą w świecie prozę i to pośledniego gatunku, a czasem znowu podkreślano rymy tak silnie i wydzwaniano rytm tak dobitnie, że zdawało się, że słuchamy szkolnego popisu deklamatorskiego.

Stosunkowo najlepsze wrażenie robiła p. Łozińska, a to przedewszystkiem dzięki charakterowi swej urody, tak wybitnie nadającej się do odtworzenia Sylwetty. Pozatem należy się dziwić, że nauczyła się ona w balecie mówić wiersze niezgorzej od swych partnerów. Zdaje się jednak, że cały zespół mówił tak wierszem, jakby uczył się tej umiejętności w balecie.

P. Peliński widocznie nie grał Percineta od dłuższego czasu. Gra jego bowiem załamywała się co chwilę, jakby zastanawiał się nad tem, co ma teraz „przyjść", „jak to przedtem grałem". A miał grać Percineta nieguyś — jak to słyszałem — bardzo dobrze.

Pp. Rasiński i Justian otrzymali role, odpowiadające swemu charakterowi. Obydwaj są też wybitnie zdolnymi artystami, mogliby więc swe role bardziej wypielęgnować i wykończyć. Trud ten nie byłby próżny.

Pp. Kalinowski i Kopczyński nie odbiegli w niczem od szablonu poprawności. Tylko wiersze, wiersze!!

Przy końcu trzeba wyrazić podziękowanie p. Czarnowskiemu za to, że ujawnił w każdym razie najlepsze chęci, a to przedewszystkiem wyborem tej właśnie komedji na rozpoczęcie sezonu dramatycznego. Przy wszystkich bowiem zastrzeżeniach które można robić przy twórczości Rostanda, jest to rzecz bezsprzecznie wartościowa, a w każdym razie miła. Zarzuty, z któremi występuje się przeciw Rostandowi, zawdzięczają częstokroć swą ostrość tej okoliczności, że jest on poprostu przeceniany. A u autorów ogólnie cenionych, przecenionych występują wady tem jaskrawiej. Tem więcej występują, im głośniej chwalono autora.

Jerzy Junosza — Gałecki.

Telegramy P. A. T.

Kwestja irlandzka.

Londyn. *Evening Standard* twierdzi, że na wypadek zerwania rokowań z Irlandją rząd angielski nie zamierza zrywać zawieszenia broni. O ile przyjdzie do aktów gwałtu ze strony sinfeinistów, rząd angielski zwróci się do przewódców sinfeinistów z wezwaniem zapobieżenia tym gwałtom, a gdyby i to nie poskutkowało zostaną przeprowadzone zarządzenia wojskowe.

Londyn. Wobec niewyjaśnienia kwestji irlandzkiej, sesja parlamentu angielskiego nie będzie zamknięta lecz obie izby odroczone do października, by w razie koniecznej potrzeby mogły się bezzwłocznie zebrać.

Sukcesy Greków.

Londyn. Grecy odnoszą dalsze sukcesy. Turcy stawiają tylko słaby opór. Wojska greckie obsadziły ponownie teren o 100 km. od Eski Szehir.

Syhri Hissar zostało obsadzone przez Greków.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Urzędowe wyjaśnienie

w sprawie aktów policji państwowej znalezionych u Andrzeja Porębskiego.

Warszawa. Prezydjum Rady Ministrów komunikuje:

W związku z artykułami prasy dotyczącymi sprawy znalezienia aktów Ekspozytury Wydziału IV D policji państwowej u niejakiego Andrzeja Porębskiego ustalono:

Prawdą jest, że dnia 6 b. m. w Hotelu Lipskim przy ul. Bielańskiej w numerze opuszczonym przed kilku dniami przez Andrzeja Porębskiego znaleziono duży plik papierów których część pochodziła z archiwum Expozytury Wydziału IV D. Między tymi papierami znaleziono jeden nakaz na rewizję i aresztowanie z komendy okręgu warszawskiego policji państwowej opatrzony podpisem i pieczęcią urzędową in bianco, 3 blankiety dokumentów podróży Ministerstwa spraw wewnętrznych policji państwowej opatrzone pieczęciami in bianco, 11 aktów tajnych Expozytury Wydziału IV D. wśród nich sprawą byłego wywiadowcy Bielanina a także załączniki do wymienionych aktów w postaci tajnej korespondencji, duży plik tajnych materjałów wywiadowczych w języku rosyjskim pochodzących z rosyjskich kół monarchistycznych w Berlinie, kilka dowodów osobistych jednego z obywateli państw ościennych niektóre wypełnione, niektóre in bianco, 3 karty do pana kierownika Expozytury Wydziału IV D. ostatnia z nich datowana 1 sierpnia b. r., w których podpisany Andrzej J. Porębski podając się za kapitana sztabu generalnego byłej armii rosyjskiej jest osobistością — jak ze śledztwa wynika wysoce podejrzaną, i prosi o zaliczenie go w poczet pracowników Ekspozytury Wydziału IV D. powołując się na swoją dotychczasową pracę w ścisłym z nią stosunku, pięć tak zawierających dossiers, które były ułożone w porządku wskazanym w odnośnych indeksach alfabetycznych i numerowanych do Nr. 200 oraz opracowany przez Porębskiego częściowo na zasadzie materjału Ekspozytury Wydz. IV D., na co wskazują załączone w niektórych dossiers raporty z wywiadów dokonywanych przez agentów Wydziału IV D. kilka arkuszy szyfrowanych nieznanemi szyframi, których treści dotychczas nie ustalono oraz korespondencję prywatną Porębskiego.

Papiery znalezione u Porębskiego wskazywały na możliwość prowokacji względnie daleko idącej intrygi, i jak wykazało dochodzenie, były one najzupełniej autentyczne. W znalezieniu ich defenzywa wojskowa żadnego udziału nie brała i z wykryciem tej sprawy nie miała żadnej styczności. Przeprowadzone na skutek zarządzenia Rady Ministrów dochodzenia sądowe, dały wynik następujący:

W pierwszych dniach lipca b. r. do kierownika V. Biura wywiadowczego Oddz II. Naczelnego Dowództwa (sztabu generalnego) zgłosił się niejaki Andrzej Porębski, który ofiarował się wykryć szpiegowską organizację bolszewicką w Warszawie, żądając udzielenia mu do pomocy odpowiedniej ilości agentów, broni, jak również asygnowania mu na wydatki związane z akcją kwoty 100.000 Mk. Ponieważ powierzenie tak poważnej roboty agentowi, za jakiego można było w najlepszym razie uważać Porębskiego, nie jest możliwe, oświadczono mu, że oferty jego się nie przyjmuje, ileże osoba Porębskiego nie wzbudzała zaufania, że natomiast zakomunikowane przezeń wiadomości będą sprawdzone. Porębski nie został przyjęty do pracy wywiadowczej w Oddz. II. przeciwnie, wobec podejrzeń, jakie nasuwały się przedstawicielowi Oddz. II., poddano osobę jego ścisłej obserwacji. Nie znalazłszy poparcia dla swojej akcji u władz wojskowych, Porębski zgłosił się do kierownika Ekspozytury Wydziału IV. D. komendy policji państwowej, inspektora Snarskiego, któremu oświadczył, że przybywszy z Kijowa posiada poważne wiadomości dotyczące szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej i agitacji bolszewickiej prowadzonej w Polsce, że co do osób wojskowych złożył już szczegółowo meldunki i że do p. Snarskiego zwraca się jako do organu defenzywy, inwigilującego osoby cywilne. Ponieważ, jak utrzymuje insp. Snarski, niektóre informacje Porębskiego zostały stwierdzone, co wzbudziło w nim zaufanie do informacji udzielonych przez Porębskiego, p. Snarski polecił urzędnikowi Ekspozytury T. przesłuchać protokolarnie Porębskiego i nawiązać z nim bliższy kontakt. Jakkolwiek Porębski nie został przyjęty do służby do defenzywy ani w charakterze wywiadowcy ani też konfidenta, do czego potrzeba było dokładnego wypróbowania jego osoby, to jednak istotnie używany był do niektórych zleceń, jak n. p. asystowanie przy badaniu i rewizjach i przesiadywał w ciągu paru tygodni w biurze Ekspozytury w pokoju urzędnika T., gdzie też jednocześnie mieściło się archiwum.

Ta okoliczność dawała mu sposobność przeglądania archiwum, czego zresztą nie odmawiał mu T., uważając widocznie Porębskiego za człowieka zaufanego. W ten sposób Porębski pracując, jak się zdaje dla pewnych kół rosyjskich i otrzymując stamtąd materjał — uzupełniał jednocześnie swoje wiadomości z aktów Ekspozytury defenzywy i Ministerstwa spraw wewnętrznych. Sprytny, dokładnie orjentujący się w stosunkach politycznych, posiadający gruntowną znajomość języków i chorobliwy grafoman, Porębski z własnej inicjatywy zapoczątkował zbieranie wiadomości dotyczących różnych osób, sporządzając dla własnego czy też niewiadomego użytku t. zw. *dossiers* ułożone w porządku alfabetycznym i opatrzone skorowidzem, do którego wciągał nazwiska nawet tych osób, o których w jakikolwiek sposób wspomniano w *dossiers* Porębski w takim charakterze jak to wyżej powiedziano asystował jako tłumacz przy przesłuchaniu w Ekspozyturze niejakiego Paszkiewicza. Podczas tego zaginął należący do tegoż Paszkiewicza depozyt w kwocie 3000 Mk. W takim też charakterze z inicjatywy urzędnika T. uczestniczył przy rewizjach dokonanych za zezwoleniem prokuratorji przy sądzie okręgowym w Warszawie w miejscowościach podmiejskich Wołomin, Miłosna, Sulejówka i innych u Rosjan zamieszkałych w instytucjach rosyjskiego Czerwonego Krzyża i podejrzanych o należenie do organizacji monarchistycznej. Podczas przeprowadzonej rewizji przeciw Chmajowi, zabrane zostały przez Porębskiego blankiety nakazów rewizji i blankiety zlecenia na odjazd, oraz dokumenty podróży zaopatrzone właściwemi pieczęciami i podpisami. Wszystko to wraz z aktami pochodzącemi z Ekspozytury defenzywy, a mianowicie pochodzącymi z archiwum Ekspozytury odpisami aktów w sprawie B., fotografjami z aktów w sprawie Korneljusza B., odpisami korespondencji w sprawie Ad. B. odpisami raportu ekspozytury warszawskiej do Centrali wydziału defenzywy w sprawie M., raportów wywiadowczych do kierownika Ekspozytury w sprawie S., tudzież z całym szeregiem dokumentów, pochodzących wedle słów Porębskiego z kół rosyjskich i ukraińskich, Porębski przechował w swojej kwaterze w hotelu Lipskim.

Według zeznań insp. Snarskiego, urzędnika T. i archiwistki K., akta archiwum, wydawane są jedynie referentowi za każdorazowem pokwitowaniem. W ten sposób wydano p. T. akta w sprawie B. i w sprawie Ad. B. jakkolwiek otrzymane akta pokwitował osobiście Porębski. Wobec kategorycznego oświadczenia urzędnika T., że aktów w żadnym razie nie udzielał Porębskiemu do domu i wobec posiadania przez Porębskiego aktów Korneljusza S., które nie były wydawane z archiwum żadnemu z referentów, należy dojść do wniosku, że akta nie były dostatecznie strzeżone i że Porębski jako osoba nie należąca do personalu urzędowego, nie powinien był przebywać w biurze ekspozytury, zwłaszcza, że incydent z kradzieżą depozytu nasuwał co do osoby Porębskiego uzasadnione podejrzenia. Dnia 4 sierpnia b. r. jeden z referentów mieszkaniowych Naczelnego Dowództwa otrzymał polecenie usunięcia z hotelu Lipskiego przy ul. Bielańskiej Porębskiego. Po przybyciu do hotelu wymieniony funkcjonarjusz nie zastał w numerze Porębskiego, współlokator zaś jego oznajmił, że Porębskiego już od 2 dni nie było w domu. Rozglądając się po pokoju, funkcjonarjusz zauważył leżące na komodzie różne papiery, w szufladzie zaś komody znalazł raport pisany na maszynie do porucznika B. Zdziwiony tem że Porębski, którego miał za wywiadowcę Oddz. II, pozostawia tajne dokumenty na widocznem miejscu, zawiadomił o tem kierownika V. Wydziału B. W. por. B., który w dniu 6 b. m. polecił mu zabrać wszystkie dokumenty do oddziału II. co też zostało uskutecznione w towarzystwie wachmistrza H. Jak wypływa z zeznań Porębskiego, przeniósł się on dnia 4 b. m. do hotelu Imperial, a będąc zajęty z polecenia insp. Snarskiego śledzeniem Marji K., nie miał czasu zabrać pozostawionych w hotelu Lipskim papierów. Dnia 5 b. m. prosił on niejakiego S. o odwiezienie mu aktów do hotelu Imperial. Z nim to jednak zostało uskutecznione, papiery były zabrane do oddz. II. Zeznania Marji K. potwierdzają tę okoliczność, że Porębski istotnie od 3 do 6 b. m. zajmował się jej osobą.

Według zeznania Porębskiego akta w sprawie Ad. B. otrzymał on od archiwistki za pokwitowaniem, jak również otrzymał od archiwistki akta w sprawie Korneljusza S. i odpisy w sprawie B. Ponieważ były one w kilku egzemplarzach, jak również odpisy w sprawie M. i S. otrzymał od urzędnika T. Wszystkie te akta zabrane zostały bez wiedzy insp. Snarskiego.

Przytoczone okoliczności ustalają winę urzędników państwowych, polegającą bądź na braku należytego nadzoru nad działalnością podwładnych im urzędników, bądź na przekroczeniu pełnomocnictw służbowych, nie powodując jednak w tym wypadku znacznej szkody dla rządu państwowego. Na podstawie powyższego sprawozdania prokuratora i przedstawionego przezeń wniosku minister sprawiedliwości umorzył postępowanie karne i przekazał sprawę ministrowi spraw wewnętrznych dla zarządzeń dyscyplinarnych. Taksamo z zebranego przez organa sądowe materjału widać wyraźnie że fakt znalezienia się wspomnianych dokumentów w numerze hotelu Lipskiego spowodowany był winą jednego z funkcjonarjuszy ekspozytury Wydz. IV D. policji państwowej który został ukarany dyscyplinarnie przez pana ministra spraw wewnętrznych. Co do zarzutów rzekomego tarcia pomiędzy organami bezpieczeństwa dwóch interesowanych ministerstw, wywołanego jakoby likwidacją defenzywy wojskowej stwierdza się że inicjatywa przekazania defenzywy wojskowej ministerstwu spraw wewnętrznych wyszła od b. ministra spraw wojskowych który w tym względzie już od paru miesięcy czynił starania w ministerstwie spraw wewnętrznych i na jego wniosek.

Rada Ministrów już przed paru tygodniami uchwaliła przejęcie defenzywy wojskowej przez Ministerstwo spraw wewnętrznych. Rada Ministrów na wniosek również Ministra spraw wojskowych dnia 9 b. m. poleciła Ministerstwu spraw wewnętrznych przyśpieszenie czynności przejęcia i wyznaczyła termin na 12 b. m. Przejęcie i wcielenie defenzywy wojskowej do Ministerstwa spraw wewnętrznych jest w toku, stąd też o rzekomym oporze sfer wojskowych co do przekazania defensywy wojskowej organom cywilnym nie może być mowy. W świetle wyżej zacytowanych faktów oraz ze sprawozdań dochodzeń sądowych jasną jest całkowita bezpodstawność zarzutu, jakoby sprawa Porębskiego była ujawnioną tendencyjnie w momencie, gdy Rada Ministrów decydowała o dalszym losie organu bezpieczeństwa Ministerstwa spraw wojskowych i Ministerstwa spraw wewnętrznych.

W dniu 12 b. m. przekazanie defenzywy wojskowej Ministerstwu spraw wewnętrznych już faktycznie odbywało się jako wynik od szeregu miesięcy wdrożonej w tym kierunku akcji ze strony Ministerstwa spraw wojskowych. Wszelkie także wersje rozpowszechniane w prasie, a stawiające sprawę Porębskiego w świetle akcji zainscenizowanej przez organa wojskowe mające na celu uboczne intrygi drogą „fałszowania, prowokacji i podrzucania papierów" nie zawierają ani śladu prawdopodobieństwa. Pozbawione są również jakichkolwiek podstaw umieszczone w jednem z pism wersje nadające sprawie charakter zamachu politycznego. Stwierdzić w końcu należy że kroki P. Ministra sprawiedliwości zostały wdrożone na skutek uchwały Rady Ministrów, powziętej po wejrzeniu w przedłożone jej akta w oryginale i na wniosek P. Ministra spraw wojskowych, który domagał się wdrożenia śledztwa w całej powyższej sprawie.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. 380/21/1. Przeciw Józefie Swierad, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego we Frysztaku przez Michała Witkosia z Wojaszówki pozew o 10.000 Mkp. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 5 września 1921 godz. 9 przed poł. w tut. Sądzie biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw nieobecnej ustanawia się Panię Marjannę Swierad w Wojaszówce kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie nieobecną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, 8 sierpnia 1921. 9102

C. I. 172/21/1. Edykt. Strona powodowa Jurko Pałamar z Lachowic podróżnych wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Semkowi Moroz o oddanie tkackiego warsztatu. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 13 września 1921 godz. 9 przed poł. w tym sądzie. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Annę Moroz z Lachowic podróżnych kuratorem, która ją będzie zastępować na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I,

Żurawno, 28 lipca 1921. 9103

Kuratele.

P. 174/20. Edykt. Józefa z Pierczów Kołodziejowa z Błażowej zostaje pozbawioną częściowo własnowolności. Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Piszcza z Błażowej.

Sąd powiatowy, Oddział I

Tyczyn, 21 lipca 1921. 9086

Amortyzacje.

T. 113/21/6. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Ryfki Sternberg podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia płatności wierzytelności przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartości we za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwa listy depozytowe akc Banku hipotecznego we Lwowie A. Nr. 548/1 z dnia 26 listopada 1913 na Abrahama Teichera i Ryfkę Sternberg B. Nr. 480/III. z dnia 23 sierpnia 1912 na Abrahama Teicher i Rebekę Sternberg.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 22 maja 1921. 9099

T. 555/21/2. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Dawida Sterna z Majdanu ad Sąd Nadworna wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących wnioskodawcy rzekomo zagubionych w czasie inwazji rosyjskiej w roku 1915 a to: a) karty zastawniczej Exp akc. Banku hipotecznego w Stanisławowie Nr. 8453 na zastawionych 9 srebrnych kubków. 1 kielich i solniczkę podwójną wagi 245 gramów. b) karty zastawniczej Nr Exp. akc. Banku hipotecznego w Stanisławowie Nr. 8454 na zastawiony srebrny zegarek kryty męski „Omega". Posiadacza powyższych kart zastawniczych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie karty te zastawnicze za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 4 sierpnia 1921. 9100

Firmy.

Firm. 806/21. Stow. II. 63. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już firm. Do rejestru firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano: Siedziba firmy: Kaczanówka Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kaczanówce stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członkowie Dyrekcji: Wawrzyniec Tyrcz, Franciszek Kołcz i Ignacy Kowalczuk zmarli a Szymon Osowski zrezygnował wobec czego na Walnem Zgromadzeniu powyższego Stowarzyszenia dnia 14 listopada 1920 wybrano w miejsce tychże: członkami zarządu: Wawrzyńca Duplę syna Jakóba Franciszka Peczynka, Piotra Osowskiego młodszego i Ignacego Chmielnickiego rolników wszystkich w Kaczanówce zamieszkałych.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Tarnopol, dnia 20 kwietnia 1921. 7829

Lcz Firm. 40/20. Rej. C. 1/20. Wpis Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością: Do rejestru wpisano dnia 19 czerwca 1920. Siedziba firmy: Brody. Brzmienie firmy: „Fabryka dachówek i wyrobów cementowych Beton", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób dachówek i innych wyrobów betonowych, jak też zakupno i sprzedaż na własny rachunek materjałów budowlanych. Umowa spółki: kontrakt spółki zawarty w Brodach dnia 9 lutego 1920 Lrep. 23144. Wysokość kapitału zakładowego: 80.000 K. Na kapitał wpłacono gotówką: do 1 marca 1920 ma być złożony a później z 6% odsetkami zwłoki. Zawiadowcy: Leopold Streicher architekt i Izak Pollak prywatny a ich zastępcy Leon Littmann kupiec, wszyscy w Brodach i Benjamin Steiner urzędnik prywatny we Lwowie. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca wraz z zastępcą. Ogłoszenia zwołania Walnego Zgromadzenia następują przez uwiadomienie wspólników bądź przez kursora za potwierdzeniem bądź listem poleconym. Umowa spółki zawiera następujące postanowienie co do wkładek nie w gotówce: Wkładki mają być w pełnej wysokości (po 20000 K) w gotówce do Kasy spółki zapłacone do 1 marca 1920 w przeciwnym razie obowiązany będzie opieszały spólnik od dnia zwłoki do dnia rzeczywistej zapłaty uiścić od tej kwoty 6% odsetki zwłoki.

Sąd okręgowy Oddział II.

Złoczów, 12 czerwca 1921. 7772

Firm. 81/21. Stow. II. 128. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń, Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Stryj Brzmienie firmy Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy „Oszczędność" w Stryju spółka z ograniczoną poręką. Obecnie zmiana statutu §§ 2 i 28 statutu, że udział z kwoty 50 kor. podwyższa się na kwotę 500 Mk. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili Fryderyk Berthold i zastępca Jan Spanier. 2. Członkowie dyrekcji wybrani Jan Spanier jako członek Dyrekcji i Kazimierz Iłek jako zastępca. Wysokość udziału dotąd 50 kor. Obecnie 500 Mk. Data wpisu 4 lipca 1921,

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Stryj dnia 28 czerwca 1921. 7675

Firm. 579/21. Rg. A. 170. Wpis do rejestru handlowego. Do rejestru handlowego Oddział A wpisano dnia 25 czerwca 1921. Siedziba firmy Dobra. Brzmienie firmy Ryfka Nichtberger false Bechner. Przedmiot przedsiębiorstwa handel towarów bławatnych. Posiadacz firmy Ryfka Nichtberger false Bechner.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz dnia 28 lipca 1921. 7694

Firm. 580/21. Rg. A. 171 Wpisano do rejestru handlowego Oddział A w dniu 25 czerwca 1921. Siedziba firmy Dobra. Brzmienie firmy Markus Nichtberger. Przedmiot przedsiębiorstwa. Wyrób wody sodowej. Posiadacz firmy Markus Nichtberger.

Sąd okręgowy, jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 21 czerwca 1921. 7695

Firm. 85/21 Stow. 540. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Siedziba stowarzyszenia Stryj. Brzmienie firmy Spółka rolniczo-handlowa „Rolnik" stow. zarej. z ogran. poręką w Stryju. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili Kazimierz Polański komisarz rolniczy przy Starostwie w Stryju, 2. Członkowie dyrekcji wybrani Maksymilian Szlezak. Dzień wpisu 22 lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Stryj dnia 11 lipca 1921. 6776

Firm. 844/21 C. II. 139. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru firm spółkowych weiągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Młyn turbinowy w Krzesławicach spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Dotychczasowi zawiadowcy dr. Ignacy Basler i Emil Lord ustąpili. Zawiadowcami ustanowieni Eliasz Kanarek przemysłowiec w Krakowie ul. Karmelicka 34 i Natan Schönfeld przemysłowiec w Krakowie, ul. Wrzesińska 8. Dzień wpisu 27 czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 26 czerwca 1921. 7502

Firm. 816/21. Oddz. A. III. 231. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A weiągnięto co następuje: Brzmienie firmy Dom ekspedycyjno-komisowy Rekord. właściciele Lewi, Rajtberger i Rozental. Zakład filjalny w Krakowie ul. Dietlowska 53. Siedziba Zakładu głównego Łódź ul. Piotrowska 37. Forma spółki jawna spółka handlowa od 30 kwietnia 1921. Spólnicy osobiście odpowiedzialni Szmerel Lewi, Borech Rajtberger i Leib Rozental, wszyscy spedytorzy zamieszkali w Łodzi ul. Piotrowska 37. Do zastępstwa spółki jest uprawniony samodzielnie każdy ze spólników. Podpis firmy pod brzmieniem firmy umieści którykolwiek spólnik swoje nazwisko i pierwszą literę imienia. Dzień wpisu 28 czerwca 1921 r.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków 27 czerwca 1921. 7498

Firm. 684/21. Oddz. A. III. 233. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. weiągnięto co następuje: Siedziba firmy. Bochnia. Brzmienie firmy: Lichtig i Lichtblau „Nektar" Fabryka wszelkich wódek słodzonych i soków owocowych, Forma spółki jawna spółka handlowa od 26 marca 1920. Spólnicy osobiście odpowiedzialni Dawid Lichtig kupiec w Bochni i Lejzor Lichtblau kupiec w Bochni. Do zastępstwa spółki jest uprawniony każdy ze spólników samodzielnie. Podpis firmy pod brzmieniem firmy umieści jeden ze spólników swoje nazwisko i pierwszą literę imienia. Dzień wpisu 30 czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. II.

Kraków, 27 czerwca 1921. 7499

Firm. 863/21 Stow. V. 358. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Kraków. Brzmienie firmy Urzędniczy związek gospodarczy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą Walnego zgromadzenia z 29 grudnia 1920 zmieniono postanowienie § 4 statutu stowarzyszenia. 1. Członkami zarządu ustanowieni dr. Stanisław Koneczny jako pierwszy dyrektor, Stefan Nodzyński jako drugi dyrektor, dr. Romuald Struczowski jako trzeci dyrektor, wszyscy w Krakowie. Wysokość udziału dotąd 50 kor., obecnie 300 Mk. Data wpisu 5 lipca 1921 r.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. II.

Kraków, 1 lipca 1921. 7753

Firm. 392/21. Rg. A 149. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej. Do rejestru oddziału A, wpisano: Siedziba firmy: Skałat Brzmienie firmy: Handel towarów żelaznych Salomona Rosenzweiga w Skałacie. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów żelaznych. Właściciel firmy: Salomon Rosenzweig kupiec w Skałacie Dzień wpisu: 7 czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Tarnopol, 6 czerwca 1921. 7830

Firm. 289/21. Rg. A. 127. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano: Siedziba firmy: Podwołoczyska. Brzmienie firmy: Salomon Madfes. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów żelaznych. Właściciel firmy: Salomon Madfes, kupiec w Podwołoczyskach. Dzień wpisu: 22 kwietnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Tarnopol, dnia 20 kwietnia 1921. 7828

Firm. 380/Stow. I. 49. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 29 maja 1921 przy stowarzyszeniu: Kasa zaliczkowa Nadzieja w Sądowej Wiszni, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: że na Walnem Zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem dnia 27 kwietnia 1921 wybrano ponownie członkami dyrekcji: dra Marcelego Puza, dra Zygmunta Atlasa zaś zastępcami członków dyrekcji Leona Dobrzańskiego, Tomasza Tychonowicza i Zygmunta Sabranowicza.

Sąd okręgowy jako handl. Oddział IV.

Przemyśl, 28 maja 1921. 7863

Firm. 509/21 C. III. 24. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. weiągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo dla przemysłu chemicznego „Polon", spółka z ogr. odpow. w Krakowie. Zmiana kontraktu: Uchwałą walnego zgromadzenia spólników z 15 marca 1921 L. R. 12.625 zniesiono §§ 5—23 kontraktu spółki z 21 września 1919 L. R. 6209 — oraz postanowienia dodatkowe objęte ustępem II. protokołu z 5 lipca 1920 L. R. 8575. a wpisano w ich miejsce postanowienia objęte §§ 5—17 protokołu z dnia 15 marca 1921 L. R. 12.625. Czas trwania spółki dotąd: Spółka zawiązuje się na przeciąg lat 5 (pięciu) od daty wpisania jej w rejestr handlowy, — odtąd nieograniczony. Ustanowiony trzecim zawiadowcą: Chaim Szymon Kahane przemysłowiec, Kraków ul. Starowiślna 32. Podpis firmy dotąd: w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy podpisze każdy zawiadowca swoje nazwisko — odtąd podpisywać będą firmę zbiorowo którzykolwiek dwaj zawiadowcy. Dzień wpisu: 23 kwietnia 1921.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II.

Kraków, 21 kwietnia 1921. 7741

Firm. 90/21. Rg. C. I. 214. Wpis firmy spółkowej. Brzmienie firmy: Stolarnia i fabryka mebli Styl spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bieczu. Siedziba spółki Biecz. Kontrakt spółki z daty Jasło 11 lipca 1921 Lr. 17.173. Przedmiot: wykonanie robót stolarskich, budowlanych i fabrykacja mebli. Czas trwania nieograniczony. Kapitał zakładowy 2,257.000 Mk pokryty w całości przedmiotami majątkowymi, które spółka przyjęta we wysokości kapitału zakładowego. Zawiadowcy: Mojżesz Spielmann, kupiec w Jaśle, Salamon Susskind kupiec w Bieczu. Bronisław Dollinger, przemysłowiec w Bieczu. Do oświadczeń woli za spółkę uważnieni są wszyscy, do ważności wymagana jest kollektywne współdziałanie dwóch zawiadowców. Zawiadowcy podpisują firmę w ten sposób, że pod podpisanem, stampiliowanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy dwaj zawiadowcy kollektywnie umieszczą swój własnoręczny podpis. Ogłoszenie spółki i zawiadomienie spólników następują we formie listów poleconych do wszystkich spólników.

Sąd okręgowy jako handlowy O. IV.

Jasło, dnia 16 lipca 1921 r. 7788

Firm. 13/21, Rg. C. 10. Należy wpisać w rejestrze handlowym spółek z ograniczoną poręką następującą zmianę: Brzmienie firmy: Spółka naftowa „Occident" spółka z ograniczoną poręką w Ustrzykach dolnych. Uwidocznia się, że udział Franciszka Morwaya przeszedł na własność Jakóba Sonnenthala i że jedynym zawiadowcą spółki naftowej z ograniczoną poręką „Occident" jest Jakób Sonnenthal. Data wpisu 18 czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. IV.

Sanok, dnia 18 czerwca 1921. 7826

Firm. 714/21. Stow. III. 128. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba i brzmienie firmy Spółka rolnicza w Łapanowie, stowarzyszenie z ogran. odpowiedzialnością. Uchwałą Walnego zgromadzenia z 28 marca 1921 zmieniono postanowienia §§ 6, 18 i 27 statutu 1. Członek Zarządu wystąpił Stanisław Zdebski, rolnik z Kobylan. 2. Członkiem Zarządu wybrany Stanisław Grzywacz właściciel realności w Łapanowie. Wysokość udziału dotąd 2 kor. obecnie 50 Mk. Data wpisu 5 lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. II.

Kraków, dnia 29 czerwca 1921. 7756

Firm. 898/21 Oddz. C. V. 2. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. weiągnięto co następuje: Siedziba firmy: Szczakowa — Małopolska. Brzmienie firmy: Małopolskie fabryki szkła Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) objęcie uruchomienia i dalsze prowadzenie fabryki szkła w Szczakowej, b) nabycie, wybudowanie lub wydzierżawienie innych fabryk, przedsiębiorstw i zakładów w państwie lub zagranicą,

wchodzących w zakres fabrykacji szkła lub pozostających w związku z tą fabrykacją, współudział przy prowadzeniu takich przedsiębiorstw, a w końcu nabycie i zużytkowanie wszelkich patentów, licencji, marek i wzorów odnoszących się do tej gałęzi produkcji; c) prowadzenie ruchu takich przedsiębiorstw i wszelkich interesów handlowych, służących celom tychże przedsiębiorstw: d) nagromadzenie i przerobienie oraz zużytkowanie produktów odpadkowych fabryki szkła, jak n. p. żużli i odpadków z fabryki szkła, prowadzonej dawniej w realności, nabytej przez obecną firmę, w celu wyrobu amoniaku, nawozów sztucznych i w końcu przerobienie piasku i wapna celem produkcji cegły i cementu. Forma spółki: spółka w myśl ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie spółki ddo Wiedeń 26 lipca 1916 L. R. 4328 uzupełnionym aktami ddo 5 października 1916 L. R. 4519 i ddo 30 marca 1921 L. R. 13538. Kapitał zakładowy 700.000 Mkp. wpłacono gotówką. Do zastępstwa spółki jest uprawniony zawiadowca Paweł Glaser przemysłowiec w Szczakowej. W razie ustanowienia więcej zawiadowców do zastępstwa potrzeba zbiorowego działania 2 zawiadowców lub jednego zawiadowcy i i prokurzysty. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisuje się zawiadowca Paweł Glaser, w razie ustanowienia więcej zawiadowców, podpisują się dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i prokurzysta. Data wpisu 16 lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Odddz. II.

Kraków dnia 14 lipca 1921. 7762

Firm. 330/21. Oddz. C. IV. 45. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Bankowy zakład aprowizacyjny spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Filja w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: ochrona interesów ekonomicznych funkcjonarjuszów instytucji należących do spółki przez ułatwienie zaopatrzenia ich w artykuły codziennego użytku i środki spożywcze bądź bezpośrednio, lub też za pośrednictwem organizacji spożywczych przy tych instytucjach istniejących. Spółka prowadzić ma w tym celu hurtowny i drobiazgowy handel towarami spożywczemi i artykułami codziennego użytku, zakładać będzie sklepy, ajencje, przedsiębiorstwa gospodnie, wytwórnie i tym podobne wogóle używać będzie środków dozwolonych ustawą handlową i ustawą z 6 lutego 1906 spółce jako takiej, wolno będzie uczestniczyć w podobnych przedsiębiorstwach innych firm. Forma spółki: Spółka z nieograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 L. 58 dz. u. p. oparta na kontrakcie spółki z daty Lwów 12 października 1918 L. R. 4569. Kapitał zakładowy wynos 320.000 Mkp, wpłacony w całości gotówką. Zakład główny pod tą samą firmą znajduje się we Lwowie. Zawiadowcą Filji w Krakowie jest: Stanisław Przemyski zawiadowca zakładu głównego we Lwowie ul. 3 Maja L. 16. Prokurzystami Filji są: Stefan Muczkowski, dyrektor Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, dr. Kazimierz Bauda dyrektor Małopolskiego Banku w Krakowie, Gustaw Wolfram przemysłowiec w Krakowie ul. Karmelicka L. 9 i Władysław Gałkowski przemysłowiec w Krakowie, ul. Karmelicka L. 9, tudzież prokurzyści Zakładu centralnego we Lwowie dr. Jerzy Michalski dyrektor Polskiego Banku Krajowego we Lwowie, Djonizy Toth dyrektor Lwowskiej Reprezentacji Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie i Jakób Mossoro urzędnik Bankowego Zakładu aprowizacyjnego we Lwowie. Podpis firmy filji: Firmę podpisywać będą zbiorowo albo zawiadowca lub jego zastępca i prokurzysta lub dwóch prokurzystów. Dzień wpisu: 30 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 7 maja 1921. 7743

Firm. 406/21. Rg. A. 160. Wpis do rejestru handlowego Oddział Rg. A. Należy wpisać do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy Limanowa. Brzmienie firmy Marceli Bursztyn Handel towarów korzennych i farb, wyszynk i pokoje do śniadań w Limanowej, Przedmiot przedsiębiorstwa Handel towarów korzennych i farb wyszynk i handel śniadaniowy. Właściciel Marceli Bursztyn. Dzień wpisu 14 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. IV.

Nowy Sącz, dniu 19 maja 1921. 7541

Firm. 218/21 Oddz. A. II. 370. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Bracia Safier. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Kantor sprzedaży losów c. k. austr. loterji klasowej, — odtąd: Kantor sprzedaży losów loterji Państwowej. Przystąpił jawny spólnik: Leopold Rosenzweig, kupiec w Krakowie, plac Dominikański 5. Uprawniony do zastępstwa także: Leopold Rosenzweig. Podpis firmy dotąd: pod pieczęcią firmy podpis jednego ze spólników, — obecnie pod pieczęcią firmy albo podpis Józefa Safiera, obejmujący jego imię i nazwisko, albo podpis Samuela Safiera — obejmujący słowa „Sam. Safier" — albo podpis Leopolda Rosenzweiga obejmujący samo nazwisko „Rosenzweig". Dzień wpisu: 15 czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 9 czerwca 1921. 7484

Firm. 836/21. Oddz. B. I. 230. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów, filja w Krakowie. Brzmienie firmy: po polsku: fabryka samochodów „Automotor", spółka akcyjna we Lwowie. Po niemiecku: Automobil Fabrik: „Automotor", Actiengesellschaft in Lemberg. Po francusku: „Automotor", Etablissement pour la fabrication des automobils. Societe anonyme a Leopol. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) fabrykacja i budowa wszelkiego rodzaju motorów i samochodów niemniej budowa i fabrykacja wszelkich części składowych, b) prowadzenie warsztatów naprawy samochodów, motorów wybuchowych i innych wszelkiego rodzaju maszyn dla potrzeb rolniczych i przemysłowych, traktorów, łodzi, drezy, pługów motorowych i innych maszyn wchodzących w zakres tego przemysłu, jak też i innych części składowych, c) kupno i sprzedaż samochodów, motorów i części składowych, wszelkich przyborów, narzędzi i innych środków popędowych, niemniej kupno i sprzedaż wszelkich artykułów pomocniczych i przyborów dla maszyn wszelkiego rodzaju, d) stałe utrzymywanie pewnej ilości samochodów osobowych i ciężarowych celem wynajmu niemniej wszelkiego rodzaju pługów i innych maszyn popędowych, e) utrzymywanie szkoły dla wyszkolenia i wyćwiczenia wszelkiego rodzaju sił fachowych jako to: szoferów, monterów i innych sił pomocniczych f) popieranie wszelkich dążeń fachowych i wynalazków, zmierzających do konstruowania i ulepszenia na polu przemysłu samochodów itp. maszyn, g) nabywanie patentów i praw korzystania z wynalazków i pomysłów z tej dziedziny przemysłu, h) utrzymywanie komunikacji samochodowej, osobowej i ładunkowej dla ruchu miastowego i międzymiastowego po otrzymaniu koncesji od odpowiednich władz, i) nabywanie, zakładanie i popieranie takich samych lub podobnych przedsiębiorstw, uczestniczenie w tych przedsiębiorstwach lub w odnośnych interesach już to pośrednie, już też bezpośrednio, podejmywanie się zastępstw takich samych lub podobnych przedsiębiorstw. Wysokość kapitału akcyjnego: 10.000 000 Mkp. Wysokość pojedynczych akcji: 20.000 sztuk pełnowpłaconych akcji opiewających na okaziciela, każda imiennej wartości 500 Mkp. Zarządem spółki jest: Rada zawiadowcza i Dyrekcja. Do Rady nadzorczej zostali wybrani: 1. Ludwik Winiarz, wiceprezes Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, 2. dr. Ernest Adam, dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego i poseł na sejm we Lwowie. 3. Zygmunt Bieżeński, dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego filji w Krakowie, 4. dr. Maksymiljan Liptay, dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie, 5. Władysław Starkiewicz, dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego filji w Warszawie i 6. Włodzimierz Strzelecki, właściciel dóbr we Lwowie. Do Dyrekcji zostali wybrani: 1. dr. Maksymiljan Liptay, dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie. 2. Zygmunt Bieżeński, dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego filji w Krakowie, 3. Aleksander Juhre, inżynier we Lwowie. Prokurę spółki nadano: 1. Rudolfowi Assmanowi, urzędnikowi spółki we Lwowie i 2. dr. Józefowi Frenklowi, urzędnikowi spółki w Krakowie. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Wszystkie publiczne ogłoszenia spółki umieszczane być mają w „Monitorze Polskim" oraz przynajmniej w jednym z pism miejscowych według wyboru Walnego Zgromadzenia, obecnie w „Gazecie Lwowskiej". Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na statucie, zatwierdzonym postanowieniem Ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z 22 października 1920 pp. 368. Dzień wpisu: 4 lipca 1921 r.

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.

Kraków, dnia 22 czerwca 1921. 7760

Firm. 847/21. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 16 czerwca 1921. Siedziba firmy: Przeworsk. Brzmienie firmy: A. W. Pretorius i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtownia chrześcijańskich kupców. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 1 maja 1921. Spólnicy: August Władysław dw. im. Pretorius, Jan Czech Karol Motyl, Michał Pretorius, Jan Switalski, Kazimierz Walaszek, Wacław Pawłowski, Marcin Czech, Stefan Switalski syn Jana — wszyscy kupcy w Przeworsku zamieszkali, Aleksander Jadach, starszy oficjał sądowy, Tomasz Królikowski, banmistrz kolejowy, Antoni Barczak, oficjant sądowy, Walenty Rybacki, budowniczy, Antoni Sliwa rolnik oraz Józef Nipl, kanc. pdat. i Józef Weintraub, adjunkt kolejowy — wszyscy również w Przeworsku zamieszkali. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: Do zastępywania spółki na zewnątrz, zawierania umów i zaciągania zobowiązań imieniem spółki upoważnieni są wyłącznie spólnicy: August Władysław Pretorius, Jan Czech i Karol Motyl w ten sposób, że przy równoczesnem uwidocznieniu firmy w piśmie, druku lub pieczęci przynajmniej dwóch z powyższych trzech spólników podpisuje swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, 11 czerwca 1921. 7397

Firm. 846/21. W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy stowarzyszeniu Spółka oszczędności i pożyczek w Nienadówce stowarzyszenie zarej. z nieograniczoną poręką następujące zmiany. Ustąpił z zarządu Stanisław Chorzępa. Wybrany członkiem zarządu Walenty Ożóg rolnik w Nienadówce. Wpis ten ogłasza się w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 18 czerwca 1921 r. 7505

Firm. 410. Rg. A. 162. Wpis do rejestru handlowego Oddział Rg. A. Należy wpisać do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy Limanowa. Brzmienie firmy Tomasz Bieda, handel towarów mieszanych Limanowa. Przedmiot przedsiębiorstwa handel towarów mieszanych. Właściciel Tomasz Bieda. Dzień wpisu 14 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Nowy Sącz dnia 14 maja 1921. 7542

Firm. 855/21. W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy stowarzyszeniu Konsum robotników „Jedność" w Rozwadowie stowarzyszenie zarej. z nieograniczoną poręką następujące zmiany. Ustąpili z zarządu Zysel Cyn, Lezer Bryker, Izrael Aptelas, Sara Federbusch, Dawid Anhiesiger, Sucher Feldmans i Abraham Wiederspiel. Wybrani członkami zarządu: Berl Reiss, Chaim Fenster Markus Hirschhorn, Izak Borger, Izrael Schart, jako dyrektorowie, zaś Salomon Sonnenschein i Mores Wachtel jako zastępcy dyrektorów. Wpis ten ogłasza się w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 18 czerwca 1921. 7552

Firm. 829/21. W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy stowarzyszeniu Spółka oszczędności i pożyczek w Kraczkowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następujące zmiany: Ustąpił z Zarządu Jan Grzywa, przełożony Zarządu. Wybrany przełożonym Zarządu Tomasz Grzywa rolnik w Kraczkowej. Wpis ten ogłasza się w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy jako handlowy O. V.

Rzeszów, dnia 4 czerwca 1921. 7555

Firm 445/21. Uchwała Likwidacja spółki. W rejestrze firm spółkowych wpisano dnia 23 czerwca 1921 przy spółce Spółka automobilowa w Rzeszowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, że uchwałą walnego zgromadzenia dnia 10 grudnia 1920 rozwiązano spółkę i zarządzono jej likwidację. Likwidatorami wybrano dr. Zygmunta Tałasiewicza, naczelnika sądu powiatowego w Rzeszowie, dr. Piotra Więcka, kandydata adwokackiego i Stefana Fieszara inżyniera kolejowego w Rzeszowie, którzy firmę spółki wspólnie podpisywać będą z dodatkiem „w likwidacji".

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 13 czerwca 1921. 7554

Firm. 471/21 B. XII. 45/69. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru firm spółkowych wpisano co następuje. Siedziba firmy Tarnopol. Brzmienie firmy Akcyjny Bank hipoteczny filja Tarnopol. Zastępca dyrygenta mianowany p. Jakób Markheim, Prokurę p. Jakóba Markheima mianowanego zastępcą dyrygenta i prokurę p. Ignacego Meste a, przeniesionego do Krakowa wykreśla się. Data wpisu 28 czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. II

Tarnopol dnia 28 czerwca 1921. 7713

Firm. 473/21. Rg. A. 156. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A wpisano. Siedziba firmy Tarnopol. Brzmienie firmy Spółka rolniczo handlowa osadników NoNowosielski i Piechowski. Przedmiot przedsiębiorstwa poparcie osadnictwa żołnierskiego. Forma spółki jawna komandytowa od 15 czerwca 1921. Spólnicy osobiście odpowiedzialni Aleksander Nowosielski absolwent praw i Józef Piechowski handlowiec w Tarnopolu Zakład filjalny w Krzemieńcu noszący firmę tak samo brzmiącą. Do zastępstwa istniejącego Zakładu są uprawnieni osobiście odpowiedzialni spólnicy Aleksander Nowosielski i Józef Piechowski każdy z osobna. Podpis firmy pod brzmieniem firmy Spółka rolniczohandlowa osadników Nowosielski i Piechowski podpis nazwiska któregokolwiekbądź osobiście odpowiedzialnego spólnika t. j. „Nowosielski" albo „Piechowski". Dzień wpisu 27 czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy oddz. II.

Tarnopol, 27 czerwca 1921. 7714

Firm. 740/21 Oddz. C. IV. 62. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Ada" hurtownia artykułów pierwszej potrzeby, spółka z ogran. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowny import i eksport oraz hurtowne kupno i sprzedaż wszelkich artykułów codziennego użytku i pierwszej potrzeby. Forma spółki: spółka z ograniczoną odpow. w myśl ustawy z 6/3 1906 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie notarjalnym z daty Kraków 30 maja 1921 L. Rep. 2474. Kapitał zakładowy: 500 000 Mk. wpłacony gotówką w całości. Zawiadowcy: Adolf Rybakiewicz kupiec w Krakowie, ul. Długa 52 i Adolf Ziffer kupiec w Krakowie, ul. Grabowskiego l. 31. Do zastępstwa spółki jest uprawniony każdy z zawiadowców samodzielnie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieści jeden zawiadowca swój podpis. Dzień wpisu: 11 czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 8 czerwca 1921. 7211

Firm. 371/21 Rg. A. 143. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano: Siedziba firmy: Skałat. Brzmienie firmy: Księgarnia Mosesa Józefa Grünfelda w Skałacie. Przedmiot przedsiębiorstwa: księgarnia. Właściciel firmy: Moses Józef Grünfeld w Skałacie. Dzień wpisu: 22 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 21 maja 1921. 7333

Firm. 857/21. Stow. II. 56. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba i brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Bochni stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 15 czerwca 1921 r. postanowiono rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia. Likwidatorami ustanowieni: Wiktor Machnicki, właść. realności w Bochni Dr. Andrzej Weiss, adwokat w Bochni. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji umieszczą swoje podpisy obaj likwidatorzy. Wierzycieli wzywa się, aby zgłosili się do likwidatorów. Data wpisu: 30 czerwca 1921 r.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II

Kraków, dnia 28 czerwca 1921. 7752

Firm. 399/21. Rg. A. 151. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano. Siedziba firmy: Grzymałów. Brzmienie firmy: Aron Werner. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mięszanych. Właściciel firmy: Aron Werner, kupiec w Grzymałowie. Dzień wpisu: 7 czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handl. Oddział II.

Tarnopol, 6 czerwca 1921. 7831

Firm. 753/21. Stow. V. 392. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba i brzmienie firmy: Konsum robotniczy w Prądniku czerwonym, stow. zar. z ogran. odpowiedzialnością. Uchwałą walnego zgromadzenia z 5 maja 1921 r. zmieniono postanowienia § 5 lit. a) i d) § 6 i §. 45 ustęp 1-szy statutu. 1. Członek dyrekcji wystąpił Jan Grabowski. 2. Członkiem dyrekcji wybrany Kajetan Gimiński zam. w Prądniku czerwonym jako kontroler. Wysokość udziału: dotąd 70 Mkp. Obecnie 500 Mkp. Data wpisu 30 czerwca 1921 r.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków dnia 28 czerwca 1921. 7749

Frm. 1467. Rg. C. IV. 178. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano 14 lutego 1921. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Dom handlowo, komisowy Czyn spółka z ogr. poręką. Spółka opiera się na kontrakcie spółki z daty Lwów 30 listopada 1920 l. rep. 6234. Czas trwania spółki nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie domu handlowo komisowego dla dla handlu produktami rolnymi, leśnymi, fabrycznymi i wszelkimi innymi artykułami,

Oprócz tego spółka przyjmuje na siebie administrowanie mieniem rolnem, leśnem faktycznem i wszelkiem innem tych osób. które zechcą do tego upoważnić spółkę specyalnemi umocowaniami i wówczas spółka w granicach otrzymanych pełnomocnictw administruje na rachunek właściciela powierzonem sobie mieniem, eksploatuje takowe i spienięża produkty. Ewentualnie na życzenie właściciela likwiduje lub sprzedaje samo mienie w całości lub częściowo. Kapitał zakładowy 120.000 Mk pełno wpłaconych. Zawiadowcą ustanowiono Adama Bielińskiego ziemianina we Lwowie. Prokurę udzielono Aleksandrowi Prawdzic Zaleskiemu ziemianinowi we Lwowie ul. Puławskiego 5. Podpisują firmę dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i prokurzysta przez umieszczenie łącznie swych podpisów pod wypisanym wyciśniętem lub w inny sposób oddanem brzmieniem firmy.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów dnia 28 stycznia 1921. 7738

Firm. 212/20. Stow. III. 162. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Borysław, Brzmienie firmy: Naftowa Izba obrachunkowa stowarzyszenia zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu; 26 listopada 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) zastępstwo członków we wszystkich sprawach będących w związku z zajęciem ropy na rzecz Rządu, w myśl ces. rozp. z dnia 10 sierpnia 1915 L. 239 Dz. p. p. oraz dodatkowych ustaw i rozporządzeń; b) sprzedaż surowca ropnego i produktów rafineryjnych na wspólny rachunek członków komitetów; c) nabywanie i pozbywanie ropy oraz produktów w niej wytworzonych na wspólny rachunek członków; e) udzielanie członkom zaliczek na surowiec ropny; f) nabywanie, najem i dzierżawa oraz urządzenie i prowadzenie i wspólny rachunek zbiorników tłoczni, rurociągów, rafinerji ropy i t. p. zakładów; g) oddawanie ropy rafinerjom na przeróbkę i sprzedaż uzyskanych z niej produktów finalnych; h) nabywanie i dostarczanie członkom gazów w celach opałowych; i) nabywanie i dostarczanie członkom materjałów potrzebnych do prowadzenia ruchu kopalń oleju skalnego. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja składa się z 9 członkow, a na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 25 listopada 1920 wybrani zostali do zarządu pp.: a) Franciszek Brugger, przemysłowiec w Borysławiu, przewodniczącym; b) Lipa Schutzmann, przemysłowiec w Borysławiu, zastępcą przewodniczącego; c) Benjamin Seidmann, przemysłowiec w Borysławiu, zastępcą przewodniczącego; d) Leon Dunin, inżynier w Borysławiu, sekretarzem; e) Stanisław Henning, przemysłowiec w Borysławiu, zastępcą sekretarza; f) Jerzy Mészáros, przemysłowiec w Borysławiu; g) Majer Lifschütz, przemysłowiec w Borysławiu, członek zarządu; h) Imre Pirnitzer, przemysłowiec w Drohobyczu, członek zarządu; i) Gustaw Goldmann, przemysłowiec w Borysławiu, członek zarządu. Podpis firmy i oświadczenie woli Stowarzyszenia: Pod brzmieniem firmy umieszcza swój podpis przewodniczący zarządu lub jego zastępca oraz jeden członek zarządu, oświadczenia woli imieniem Stowarzyszenia składane będą przez przewodniczącego Rady zarządzającej lub jego zastępcę i jednego członka R. Z. Gdy uwierzytelniony podpis p. Benjamina Seidmanna przedłożony nie został, dlatego on aż do przedłożenia tegoż podpisu nie jest uprawniony do zastąpienia Stowarzyszenia. Ogłoszenia: Ogłoszenia i zawiadomienia ze strony Stowarzyszenia uskuteczniane będą przez wysyłanie listów poleconych do wszystkich członków Stowarzyszenia pod ich ostatnim stowarzyszeniu podanym adresem. Udziały członków: 1000 Mk. Odpowiedzialność: nietylko udziałami w stowarzyszeniu, lecz także dalszą kwotą równającą się wysokości tych udziałów. Data wpisu: 30 grudnia 1920.

Sąd okręgowy, j. handlowy Oddział II.

Sambor dnia 30 grudnia 1920. 7458

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 176/21/1. Jakiw Weneczeńko, syn Wasyla i Marji z Nyrkowa urodzony 8 maja 1891 wstąpił w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej przy 95 pułku piechoty austr. w pierwszych miesiącach wojny donosił o sobie, poczem wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego, domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Oleny Weneczeńko postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomość o zaginionym Sądowi albo p. dr. Bleicherowi, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Jakiwa Weneczeńko wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 14 lipca 1921. 9064

T. 12 /21/4. Aleksij Momryk, syn Jurka i Tacjanny, lat 36 z Wierzbian jako żołnierz odszedł na front włoski w r. 1917 i tam miał polegdz. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Marji Momrykowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie. aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej sądowi albo p. dr. Błażowskiemu, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomość o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, 16 lipca 1921. 9076

T. 175/21. Michał Wużyk, syn Józefa i Anny, urodzony w Hankowicach 1 listopada 1884 żołnierz 34 p. obrony krajowej od sierpnia 1914 r. słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anastazji Wużyk postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi albo p. dr. Schneebaumowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomość o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, 23 czerwca 1921. 9077

T. 49/21/4. Michał Małańczak, syn Stefana i Eudokji urodzony w Młynach 14 listopada 18 6, jako żołnierz dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie w lutym 1918 miał umrzeć. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Marji Małańczakowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi albo p. dr. Rastbwi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomość o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, 2 maja 1921. 9080

T. 53/21/4. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Bazyli Lewkowicz, syn Teodora i Marji, ur. 17 marca 1889, rolnik, ostatnio w Młodowio zamieszkały. brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 16 pp. i wedla przeprowadzonych dochodzeń walczył na froncie włoskim pod Monte Santo, w której zaginął. Od tego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli §. 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Anny Lewkowicz wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 15 września 1905 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. dr. Augustowi Ploderowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 25 października 1921 jednak nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1921. 9053

T. 167/21/4. Jan Bławacki, syn Grzegorza i Tacjanny, urodzony 1842 roku z Jaworowa wywieziony przez Moskali, umarł w Orle 16 listopada 1916. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Nestora Koreneczewskiego postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ Sądowi albo panu dr. Rawiczowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomość o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl. 20 lipca 1921. 9079

T. 1324/20/6. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Karol Borkowski syn Jakóba i Marji ur. 16 lutego 1888 w Bilechowie, blacharz, ostatnio we Lwowie zamieszkały brał udział jako żołnierz w wojnie austr. przy 32 p. strzelców i wedle przeprowadzonych dochodzeń a w szczególności pisma austr. czerwonego krzyża z daty Wiedeń 30 października 1918 l. 3244 miał zginąć na froncie 3 września 1915 i od tego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli §. 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 N. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Wiktorji Borkowskiej wzdra się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 7 stycznia 1914 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Ludwikowi Mehrowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 16 października 1921 jednak nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1921. 9054

L. 1866. **Konkurs.**

W celu obsadzenia wakujących dwóch posad lekarzy okręgowych jednego z siedzibą w Wełdzirzu, drugiego w Perehińsku ogłasza się niniejszem konkurs pod następującymi warunkami:

1. dyplom lekarza uzyskany na jednym z uniwersytetów w Polsce względnie przez Państwo Polskie uznanym, 2. obywatelstwo polskie, 3. nieprzekroczony wiek 40 lat, 4. najmniej dwuletnia praktyka szpitalna po uzyskaniu dyplomu. Płaca X stopnia służbowego urzędników państwowych i miesięczny ryczałt na objazdy. Należycie udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w terminie do 25 września 1921.

Dolina, dnia 6 sierpnia 1921.

Wydział powiatowy.

L. 24884. **Ogłoszenie.**

Państwowy Urząd węglowy podaje do wiadomości, że od dnia 1 sierpnia 1921 r. będą liczone następujące ceny za węgiel i koks za 1-dną tonnę franco wagon kopalnia lub komora graniczna.

Pochodzenie węgla	Gruby Kostka	Orzech I Orzech II	Orzech III Posp. groszek, grys. i drobny	Miał	Dla wszystkich gatunków
Węgiel					
Karwiński	—	—	—	—	9 500·—
Górnośląski	9 400·—	8 950·—	5 750·—	4 700·—	
Dąbrowski	7.100 —	6 750·—	4.200·—	3 550 —	
Krakowski	6.400 —	6 100 —	3.850 —	3 200·—	
Koks					
Karwiński	—	—	—	—	20 000 —
Górnośląski	—	—	—	—	13.500 —

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we ... pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem!